



MOJE GIŻYCKO

ISSN 2451-1633

NR 40 / LISTOPAD 2019

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



KŁADKA, CZYLI COŚ, CO POŁĄCZYŁO GIŻYCKO

Jeśli wierzyć mitom, to jedyną na świecie budowlą widoczną z kosmosu gołym okiem jest Wielki Mur Chiński. Nie wiemy jeszcze, z jakiej wysokości widać kładkę na kanale Łuczańskim, ale z całą pewnością obok najnowszej atrakcji Giżycka nie da się przejść obojętnie. Więcej - na str. 4.

DRUGA STRONA (DLA) BURMISTRZA

W połowie października otrzymałem wiadomość, która intrygowała już samą nagłówkiem, w treści którego były słowa: „Gratulacje dla Gminy Miejskiej Giżycko”. Nadawcą wiadomości była Firma Curulis – Doradztwo Samorządowe, którą możecie Państwo kojarzyć już z rankingiem z ubiegłego roku, gdzie wówczas Giżycko zajęło 4. miejsce w Polsce wśród miast powiatowych pod względem niskiego poziomu kosztów opłat komunalnych. Opłat, na które mamy wpływ i je kształtujemy. Tym razem informacja jest jeszcze lepsza! A brzmiała tak: „**Z radością informujemy, że Gmina Miejska Giżycko zajęła 2. miejsce wśród miast powiatowych w ramach drugiej edycji Rankingu wydatków mieszkańców na usługi komunalne, opracowanego przez zespół doradczy Curulis – Doradztwo Samorządowe. Ranking miał na celu zbadanie poziomu wydatków, jakie ponosi przeciętna 4-osobowa rodzina z zakresu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków, odbioru odpadów, stawek podatku od nieruchomości, komunikacji publicznej i stref płatnego parkowania. Uzyskane miejsce w rankingu świadczy o tym, że Gmina Miejska Giżycko posiada jedno z najniższych cen usług komunalnych wśród miast powiatowych w Polsce (...). Serdecznie Panu gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w realizacji swoich celów! Z wyrazami szacunku Mateusz Dec**”.

Jak piszą autorzy opracowania, niniejszy ranking powstał poprzez oszacowanie rocznych kosztów, jakie obciążają przeciętną polską rodzinę z zakresu usług komunalnych w pięciu obszarach: zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków, odbioru odpadów, komunikacji publicznej oraz stref płatnego parkowania. Obliczenie wydatków przeciętnej rodziny spowodowało konieczność skonstruowania modelu, który uwzględni średnie zużycie wody i ścieków przez rodzinę, powierzchnię mieszkania

czy częstotliwość korzystania z komunikacji miejskiej i wjazdów samochodem do centrum miasta. W 2019 roku wzrost cen dotknął głównie opłaty za odbiór odpadów oraz dostarczania wody i odprowadzania ścieków. Możemy się spodziewać, że to dopiero początek prawdziwych wzrostów. Wyższe płace minimalne, droższa energia i niekorzystne ruchy na „rynku śmieciowym” prawdopodobnie przyspieszą wzrost kosztów usług komunalnych w 2020 i latach kolejnych.

Cieszę się, że Giżycko jest miastem przyjaznym pod względem opłat komunalnych. Będziemy się starali utrzymać wysokie lokaty, bo jest to jeden ze wskaźników jakości życia. Niektóre podwyżki wydają się być jednak nieuniknione, ponieważ wielu kosztów nie da się dłużej utrzymać w ryzach, a także podjęta została uchwała o wprowadzeniu systemu opłat za parkowanie. Myślę jednak, że podobne warunki będą dotyczyły większości miast i przyszłoroczny ranking będzie dla nas wyglądał podobnie. Zależy nam, aby Giżycko było miastem, w którym mieszka się komfortowo, a opłaty za usługi komunalne nie są wysokie. Pełny ranking polskich miast znajdziecie Państwo na stronie www.curulis.pl. Giżycko na 2. miejscu Polsce!



Wojciech Karol Iwaszkiewicz
Burmistrz Giżycka

Można zgłaszać uwagi

Trwają prace nad projektem programu współpracy Gminy Miejskiej Giżycko na 2020 rok z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego i wolonariat. Celem takiego programu (co roku uchwalanego przez Radę Miejską) jest lepsze wykonywanie zadań Gminy poprzez korzystanie z potencjału jednostek pozarządowych, a także zwiększenie

skuteczności i efektywności działań związanych z realizacją zadań publicznych. Projekt programu, tworzony przez pracownice Biura Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego, jest dostępny na stronie mojegizycko.pl. Wszelkie uwagi i wnioski można zgłaszać do 12 listopada na adres Urzędu Miejskiego (aleja 1 Maja 14, 11-500 Giżycko), na adres e-mail: magdalena.telak@gizycko.pl oraz bezpośrednio w Punkcie Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego (parter, pokój nr 7).

bz

TWIERDZA NA TOPIE

Kolejna nagroda dla twierdzy Boyen. Tym razem renowacje w giżyckiej fortyfikacji zostały docenione podczas VI Wschodniego Kongresu Gospodarczego, który odbył się pod koniec września w Białymstoku. Inwestycje w twierdzy to jedna z jedenastu realizacji, nagrodzonych tytułem „Top Inwestycje Polski Wschodniej 2019”. W konkursie uhonorowano najlepsze projekty infrastrukturalne, budowlane, miejskie i społeczne z województw: lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko - mazurskiego, wskazane przez Radę Konsultacyjną oraz internautów.

– „Top Inwestycje Polski Wschodniej” to przykłady dobrze przemyślanych i zrealizowanych przedsięwzięć, zmieniających na lepsze społeczno - gospodarczą rzeczywistość – powiedział **Wojciech Kuśpik**, organizator Wschodniego Kongresu Gospodarczego. – Tak właśnie na poziomie lokalnym, mądrze korzystając z szans, jakie daje dostęp do funduszy unijnych, tworzy się nową jakość dla gospodarki, regionu i mieszkańców.

Projekt „Renowacje w twierdzy Boyen” to szereg działań Miasta Giżycka skupionych głównie wokół warsztatu zbrojmistrza, dzięki którym systematycznie zwiększa się liczba ludzi korzystających z oferty kulturalnej zabytkowego obiektu, budującego regionalną tożsamość. Wartość inwestycji - około 1,6 mln złotych.

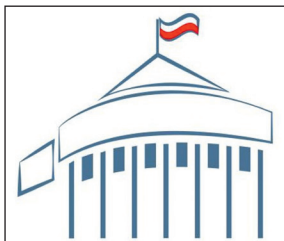


W imieniu Miasta nagrodę odebrała Marta Dąbrowska, dyrektor Giżyckiego Centrum Kultury, sprawującego nadzór nad twierdzą Boyen

bz

Wiejska znów nie dla giżycczan

Dokładnie 13 tysięcy mieszkańców Giżycka spośród 22 473 uprawnionych do głosowania poszło do urn w październikowych wyborach do Sejmu i Senatu. Niestety, głosy giżycczan nie pomogły kandydatom z naszego miasta w zdobyciu parlamentarnych mandatów.



Najbliżej gmachu na Wiejskiej była **Jolanta Piotrowska**, ubiegająca się o fotel senatora w obejmującym osiem powiatów okręgu 87. Eks-burmistrz Giżycka, a obecnie członek Zarządu Województwa zdobyła największe poparcie w trzech powiatach, ale w pozostałych triumfowała **Małgorzata Kopiczko**

z Elku i to ona po raz wtóry została senatorem (jej przewaga nad kandydatką z Giżycka wyniosła ostatecznie 4315 głosów). Natomiast z pięciorga giżycczan startujących do Sejmu najwięcej wyborców w okręgu 35 (11 powiatów i miasto Olsztyn) przekonała do siebie **Małgorzata Czopińska**, na którą zagłosowało 1909 osób (w tym 1227 mieszkańców miasta nad Niegocinem).

Bogusław Zawadzki

FREKWENCJA

Polska	61,74%
Warmia i Mazury	53,61%
Powiat giżycki	53,24%
Giżycko	57,85%

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU KOMITETÓW WYBORCZYCH W GIŻYCKU

1. KKW Koalicja Obywatelska	4354 głosy (33,94%)
2. KW Prawo i Sprawiedliwość	4243 głosy (33,07%)
3. KW Sojusz Lewicy Demograficznej	1880 głosów (14,65%)
4. KW Polskie Stronnictwo Ludowe	1337 głosów (10,42%)
5. KW Konfederacja WiN	915 głosów (7,13%)
6. KW Skuteczni Piotra Liroya - Marca	101 głosów (0,79%)

WYNIKI WYBORÓW DO SENATU W GIŻYCKU

1. Jolanta Piotrowska (KKW Koalicja Obywatelska)	- 6651 głosów (52,06%)
2. Małgorzata Kopiczko (KW Prawo i Sprawiedliwość)	- 3858 głosów (30,20%)
3. Stanisław Tolwiński (KWW Porozumienie dla Mazur)	- 2267 głosów (17,74%)

POSŁOWIE Z OKRĘGU 35

Iwona Arent, Wojciech Kossakowski, Wojciech Maksymowicz, Jerzy Małecki, Michał Wypij (wszyscy KW Prawo i Sprawiedliwość), **Janusz Cichoń, Paweł Papke, Anna Wasilewska** (wszyscy KKW Koalicja Obywatelska), **Urszula Paślawska** (Polskie Stronnictwo Ludowe), **Marcin Kulasek** (KW Sojusz Lewicy Demokratycznej)

SENATOR Z OKRĘGU 87

Małgorzata Kopiczko (KW Prawo i Sprawiedliwość)

PROGRAM OBCHODÓW NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 LISTOPADA 2019

GODZ. 10.00

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO BRUNONA

* Msza Święta w intencji Ojczyzny z udziałem pocztów sztandarowych, władz samorządowych, wojska, organizacji i związków kombatanckich, przedstawicieli szkół, harcerstwa oraz organizacji społecznych i partii politycznych. Po mszy przemarsz, uroczystości patriotyczne i składanie kwiatów pod pomnikami (Mur Pamięci Narodowej przy sanktuarium Św. Brunona, pomnik Bojowników o Polskość Ziemi Mazurskiej przy pl. Grunwaldzkim oraz pomnik Żołnierzy AK i Sybiraków w parku Rogera Goemaere'a przy ul. Moniuszki)

GODZ. 12.00

PLAC GRUNWALDZKI (PRZY POMNIKU)

* „Niepodległa do Hymnu” - ogólnopolska inicjatywa polegająca na wspólnym śpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego”

GODZ. 13.00

PLAC PIŁSUDSKIEGO

* Piknik Patriotyczny – wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, występy wokalne członkiń Koła Wokalnego 15.GBZ i uczniów ZDZ w Giżycku, pokaz sprzętu Brygady, Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i Komendy Powiatowej Policji, karaoke „Na polską nutę”, konkursy, stoiska promocyjne

GODZ. 13.30

PARK ROGERA GOEMAERE'A PRZY UL. MONIUSZKI

* „Białe - Czerwony Bieg Niepodległości” z kolorami holi

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

9 LISTOPADA, GODZ. 10.00 HALA SPORTOWA SP 1

* XIX Międzynarodowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza Giżycka

10 LISTOPADA, GODZ. 17.00 HALA MOSiR PRZY SP 4

* towarzyski mecz piłki nożnej Samorząd - Dowództwo 15 GBZ

16-17 LISTOPADA, GODZ. 9.00 PŁYWAŁNIA PRZY UL. SIKORSKIEGO

* XV Międzynarodowe Zawody Pływackie o Puchar Burmistrza Giżycka

MOJE GIŻYCKO - bezpłatny miesięcznik. **Wydawca:** Giżyckie Centrum Kultury. **Adres redakcji:** ul. 3 Maja 21, 11-500 Giżycko, **e-mail:** redakcja@gizycko.pl. **Redaktor naczelny:** Bogusław Zawadzki. **Współpraca:** Fotografia – Tomasz Karolski. **Skład:** Maris – Sebastian Jurgielewicz. **Druk:** „Top Druk” Łomża. **Nakład:** 5000 egzemplarzy.

Kładka znowu połączyła Giżycko

Kładka na kanale Łuczańskim jest jedynym takim obiektem na świecie. Tego jesteśmy pewni, bo zbudowano ją na podstawie specjalnie zamówionego przez Miasto projektu. Tym, co odróżnia ją od innych kładek, jest także fakt, że większość elementów została wykonana na indywidualne zamówienie bezpośrednio na placu budowy z materiałów najwyższej jakości.

Nowa przeprawa została częściowo otwarta 25 października. Częściowo, bo na razie do użytku oddano tylko tę ważniejszą część – mostową, tym samym umożliwiając mieszkańcom swobodne poruszanie się z tzw. Wyspy do centrum i odwrotnie. Część kładki z miejscami siedzącymi (przez wielu zwana amfiteatrem) czeka jeszcze na pozwolenie na dopuszczenie do użytkowania. Warto podkreślić, że udostępnienie części mostowej nastąpiło z opóźnieniem niezależnym od inwestora, czyli Urzędu Miejskiego, co potwierdza **Barbara Dadełło**, sprawująca nadzór budowlany nad obiektem.

– Niektórych prac nie dało się rozpocząć bez zakończenia poprzedniego etapu, który opóźnił się np. ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne lub okres wiązania betonu – wyjaśnia **Barbara Dadełło**. – Poza tym naszym obowiązkiem było skrupulatne sprawdzenie

nie wszelkich sygnałów o nieprawidłowościach. Tak było np. z informacjami o rzekomych pęknięciach na podporach kładki, które ostatecznie okazały się jedynie śladami wypłukania przez wodę. Niemniej takie internetowe „rewelacje” także nie służyły zakończeniu inwestycji w wyznaczonym terminie.

Nowa kładka wyjątkowo pięknie wygląda po zmierzchu, zachwycając trzykolorową (na razie) iluminacją. Burmistrz Giżycka **Wojciech Iwaszkiewicz** zaznacza, że po uzyskaniu zgody na użytkowanie całego obiektu liczba dostępnych barw (a co za tym idzie – dowolnych kombinacji) zostanie znacząco zwiększona.

Przypomnijmy, iż **budowa kładki kosztowała miasto niepełna 5,2 mln złotych**. Inwestycję dofinansowała Unia Europejska, dokładając 7,1 mln złotych. **Bogusław Zawadzki**



Fot. Bogusław Zawadzki

Nie było przecięcia wstęgi ani szampana. Najważniejsze, że udało się nam wreszcie otworzyć kładkę dla mieszkańców – mówili 25 października Barbara Dadełło (inspektor nadzoru budowlanego) i burmistrz Wojciech Iwaszkiewicz



Fot. Sebastian Jurgielowicz

Dla takich widoków zdecydowanie warto wybrać się nad kanał na wieczorny spacer

Orteza czy kolejny gips? – decyzja w połowie miesiąca

Z gipsu w gips, a potem... jeszcze raz i może jeszcze raz w gips. Co tu gadać – to są dopiero (dosłownie i w przenośni) twarde warunki. Łatwo nie jest, ale 10-letni giżycczanin Filip Czerniawski wie, że przecież łatwo nie miało być. I nie wymięka.

Przypomnijmy, że 16 września chłopiec przeszedł w Warszawie skomplikowaną operację transferu ścięgien prawej nogi i poprawy wyglądu zdeformowanej stopy, po której na kilka tygodni założono mu gips. 25 października gips został zdjęty, a lekarze wyjęli druty i szwy z operowanej nogi Filipa, po czym ponownie założyli gips. Tym razem znacznie krótszy niż poprzedni, uformowany tak, by kończyna nabierała pożądanego kształtu. Podczas zaplanowanej na 8 listopada kolejnej wizyty w szpitalu na Wilanowie gips zostanie zdjęty, ale nie na długo. Lekarze założą bowiem następny, formujący stopę. Niezwykle istotne będzie spotkanie dziesięcioletka z całym zespołem medycznym, który operował go we wrześniu. Dojdzie do niego 16 listopada. Do Polski ponownie przyleci wówczas doktor **David Feldman** z Nowego Jorku, światowej sławy ekspert w leczeniu deformacji oraz wad układu ruchu.

– To on zdecyduje, czy na nodze Filipa raz jeszcze pojawi się gips, czy będzie ona już usztywniana za pomocą ortozy KAFO – mówi **Justyna Czerniawska**, mama Filipa. – W połowie listopada poznamy również termin rozpoczęcia sześciotygodniowej rehabilitacji w stolicy. Póki co mój syn regularnie ćwiczy, dzielnie walczy z bólem kolana, które po kilku tygodniach zostało uwolnione z pierwszego gipsu. Potrzeba czasu i kolejnych wizyt u lekarzy, aby osiągnąć cel. Nie zamierzamy się poddawać. **Bogusław Zawadzki**



Fot. Archiwum Justyny Czerniawskiej

Jak się miewa mały pacjent? Odpowiedź Filipa Czerniawskiego prezentujemy na zdjęciu

Rok 2019 jest rokiem pomocy dla Filipa Czerniawskiego. Pieniądze z przeznaczeniem na leczenie i rehabilitację dziesięcioletka (badania, zakup ortozy, inne cele pooperacyjne) można wpłacać na subkonto nr **21 1240 1590 1111 0010 2531 7517** z dopiskiem: **Filip Czerniawski**

GIŻYCCZANIE ZDECYDOWALI – ZNAMY WYNIKI GBO 2020

Wiemy już, które projekty zostaną zrealizowane w przyszłym roku ze wsparciem z Giżyckiego Budżetu Obywatelskiego. Mieszkańcy naszego miasta w głosowaniu zdecydowali o przyznaniu dofinansowania dla dziewięciu z osiemnastu pomysłów.

W tegorocznej edycji GBO swoje głosy oddało 769 giżycczan, większość z nich (622) skorzystała z opcji głosowania elektronicznego. Komisja stwierdziła 91 głosów nieważnych.



ZWYCIĘSKIE PROJEKTY

1. SPORT

TENIS DLA WSZYSTKICH – OGÓLNODOSTĘPNE KORTY TENISOWE

- poszerzenie oferty bezpłatnych obiektów sportowych w naszym mieście, korzystanie z nowoczesnych kortów z profesjonalną obsługą i zapleczem. Szacunkowa wartość: 25 000 zł. Liczba punktów: 1986.

WINDSURFING W GIŻYCKU

- wyposażenie Miejskiej Bazy Sportów Wodnych w sprzęt do nauki żeglowania dla dzieci w klasie windsurfing, zakup trzech desek i dwóch pędników. Szacunkowa wartość: 25 000 zł. Liczba punktów: 1375

2. EKOLOGIA

KARMA DLA BEZDOMNYCH KOTÓW

- zakup suchej karmy dla bezdomnych kotów, która zostanie rozdana społecznym opiekunom. Szacunkowa wartość: 10 000 zł. Liczba punktów: 1672.

KWIATOWA WIOSNA NAD NIEGOCINEM

- stworzenie trawników w porcie „Ekomarina” i w okolicach kładki poprzez nasadzenie setek kwiatów cebulowych (szafirów, krokusów). Szacunkowa wartość: 25 000 zł. Liczba punktów: 2734.

3. KULTURA

XXIII DNI KULTURY UKRAIŃSKIEJ

- popularyzacja śpiewu, promocja lokalnych artystów, uroczysta konferencja z okazji 20-lecia współpracy Giżycka i Dubna, teatr, integracyjny rejs statkiem, wernisaż, koncert galowy. Szacunkowa wartość: 24 800 zł. Liczba punktów: 1901.

NIEUSTAJĄCY FESTIWAL FILMÓW WAŻNYCH

- organizacja comiesięcznych darmowych seansów filmowych, które na trwałe zapisały się w dorobku światowej i polskiej kultury, a które od dawna nie były wyświetlane w kinach komercyjnych. Szacunkowa wartość: 24 900 zł. Liczba punktów: 1651.

4. EDUKACJA

Z TENISEM ZA PAN BRAT – BEZPŁATNA NAUKA TENISA ZIEMNEGO

- zajęcia na odkrytych kortach od 1 czerwca do 31 sierpnia, podczas których uczestnicy poznają tajniki gry. Szacunkowa wartość: 25 000 zł. Liczba punktów: 1455.

WYMIANA MŁODZIEŻY POLSKO – LITEWSKIEJ

- poznanie kultury, tradycji i historii obu krajów, nawiązanie kontaktów, rajdy rowerowe szlakami fortyfikacji wojennych i legend mazurskich. Szacunkowa wartość: 25 000 zł. Liczba punktów: 1317.

5. INFRASTRUKTURA, ARCHITEKTURA I URBANISTYKA

BUDOWA PARKINGU PRZY MIEJSKIEJ BAZIE SPORTÓW WODNYCH

- stworzenie parkingu na około 8-10 aut w porcie „Ekomarina”. Szacunkowa wartość: 50 000 zł. Liczba punktów: 2717.

WenDo, czyli mężczyznom wstęp wzbroniony

Co to jest WenDo? Krótko mówiąc: to uznana na całym świecie metoda przeciwdziałania przemocy wobec kobiet. Adresowana jest do pań, które chcą się nauczyć nie tylko obrony przed atakami fizycznymi i psychicznymi, ale również tego, jak do takich ataków nie dopuścić. Pierwsze warsztaty WenDo w Giżycku odbyły się na początku października z inicjatywy **Ewy Ostrowskiej**, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej. Dwudniowe zajęcia, w których wzięło udział sześć ze zgłoszonych dwunastu uczestniczek, poprowadziła **Izabela Zambrowska** – pedagog, socjoterapeuta, trenerka warsztatu umiejętności psychospołecznych.

– Warsztaty WenDo obejmują m.in. naukę podstawowych technik samoobrony, elementy samoobrony psychicznej, pracę z postawą ciała, pracę z oddechem i głosem, asertywność – mówi

Ewa Ostrowska. – Umożliwiają kobietom odnalezienie drogi do własnej siły, co często pozwala im odnaleźć radość i moc. Nasze zajęcia kierowane są do wszystkich kobiet, które odnalazły w sobie gotowość do zdobycia nowych umiejętności, chcą zmiany swojego życia lub też potrzebują odnaleźć siłę lub motywację do dalszego rozwoju.

Kolejne warsztaty WenDo – tym razem jednodniowe – zaplanowano na 30 listopada (Świetlica Socjoterapeutyczna przy ul. Sikorskiego 3b, godz. 9.00 - 15.00). Zgłoszenia należy wysłać na adres: ewa.ostrowska@gizycko.pl. Dla mieszkanki Giżycka zajęcia są bezpłatne, koszty pokrywa bowiem Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej.

bz

Rok bez profesora – wspominamy Grzegorza Białuńskiego

„Właśnie wtedy pękło dla mnie niebo, zalał mnie deszcz łez, a serce rozerwało się na miliony kawałków, których już nigdy nie da się posklejać” – tak o dniu, w którym odszedł Grzegorz Białuński, opowiada jego żona Marta. W pierwszą rocznicę śmierci profesora w auli I LO zorganizowano spotkanie połączone z promocją książki ze wspomnieniami o wybitnym giżyckim historyku, naukowcu, miłośniku i znawcy Mazur.

Książkę „Grzegorz Białuński we wspomnieniach” wydało Towarzystwo Naukowe „Pruthenia” wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną w Giżycku. Publikacja zawiera dwadzieścia opowiadań, z których – niczym z puzzli – można ułożyć obrazek męża, kolegi, przyjaciela, współpracownika. Ale przede wszystkim dobrego, skromnego, życzliwego człowieka, bo takim – co podkreślali uczestnicy październikowego spotkania – profesor doktor habilitowany **Grzegorz Białuński** był na co dzień. Odszedł od nas 16 października ubiegłego roku w wieku zaledwie 51 lat.

Bogusław Zawadzki



W październikowym spotkaniu w auli I LO uczestniczyli m.in. najbliżsi ś.p. Grzegorza Białuńskiego. Na zdjęciu: żona profesora Marta i jego syn Maciej

GRZEGORZ BIAŁUŃSKI WE WSPOMNIENIACH (fragmenty książki)

Grzegorza, jak mi się zdawało, można było tylko lubić i szanować (...). Ze skupionej twarzy Grzeška emanował spokój, dosięgające Go złe emocje, jak domniemywam, tłumił w sobie, aby nikogo nimi nie obciążać. Jego postać promieniowała tajemniczością, jakby zaczerpniętą z mazurskich stron, ich krajobrazów i dziejów. Był człowiekiem uduchowionym, uważnym, skoncentrowanym na tym, co najważniejsze. Pilnie słuchał bliźniego swego. Iluż osobom dopomógł odpowiednią decyzją, radą czy skierowaniem sprawy na odpowiednie tory? (...) Z intelektualną przyjemnością i dumą odbierałem Jego rzeczowe przemówienia, wygłaszane z elegancją prawdziwego humanisty. Mówić krócej niż dłużej, aby nie przytłoczyć słuchacza i pozostawić w nim odczucie twórczego niedosytu. Szczupła i wysoka sylwetka, a także pociągła twarz upodobały Grzegorza do ascety. Ale z Jego ust nie schodził życzliwy uśmiech. Wolał chwalić za coś konkretnego niż krytykować i generalizować. Nie pochlebiał, lecz z aprobatą wypowiadał się o tym, co właśnie zasługiwało na pozytywną opinię. Myślę, że poczucie godności własnej i drugiego człowieka, a także pokora powodowały, że obce mu było owijanie w bawełnę. Należał do nieczęstego typu ludzi życzliwych. Gdy mógł pomóc, pomagał bez odzwlekania i zwodzenia.

Zbigniew Chojnowski

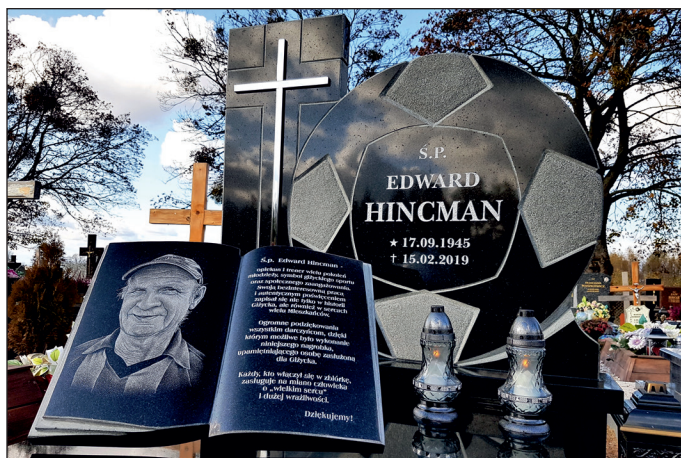
Trzeba po prostu kochać, tak prawdziwie, bezinteresownie, całym sobą, do końca. Dla mnie Grzegorz był wszystkim – mężem, kochankiem, przyjacielem. Był całym moim światem, który w jednej chwili zawalił się. Pomimo cudownej rodziny, przyjaciół, znajomych, z tym bólem człowiek jest zupełnie sam. I choć wiele nas różniło, to nie wyobrażaliśmy sobie chwili bez siebie. Uwielbialiśmy te momenty, kiedy już niepochloneci żadnym zajęciem mogliśmy usiąść z kieliszkiem czerwonego wina (...). Był szczęściarzem, gdyż praca naukowa, którą zajmował się na co dzień, była jednocześnie Jego wielką pasją. On to kochał. W swoim życiu zajmował różne stanowiska i sprawował wiele funkcji, które zmuszały go do pracy z ludźmi, wygłaszania przemów, referatów oraz prowadzenia dyskusji. Jednak nigdy nie oswoił się z tym i nie czuł się w tych sytuacjach komfortowo. Zawsze powtarzał, że jego miejscem na ziemi jest własne biurko obłożone stosem książek i dokumentów, które pozwalają mu odkrywać nowe karty historii. I chociaż tak wiele w życiu osiągnął, czy to na polu nauki, czy w pracy zawodowej, wciąż był tym samym skromnym, nielubiącym wyróżniać się i błyszczeć człowiekiem. Zawsze spokojny, wyważony w słowach, z dystansem do samego siebie. Po prostu niezwykły zwykły człowiek.

Marta Białuńska

„Edzio” ma pomnik, na jaki zasłużył

Miesiąc temu pisaliśmy o miejskiej zbiórce pieniędzy na nagrobek ś.p. **Edwarda Hincmana**, a już dziś prezentujemy wspaniały owoc Państwa dobroduszości i hojności oraz starań urzędników z burmistrzem **Wojciechem Iwaszkiewiczem**, dr **Katarzyną Karolską** i pracownikami Biura Promocji i Polityki Społecznej na czele. Przez cztery tygodnie udało się zebrać 10163 złote i 20 groszy. Pomnik (wykonany przez Zakład Kamieniarski **Piotra Jankowskiego**, stylistyką nawiązujący do życiowej pasji zmarłego w lutym trenera) był gotów jeszcze przed 1 listopada, co wszystkim chętnym umożliwiło zapalenie „Edziowi” światełka już podczas tegorocznego Dnia Wszystkich Świętych. Za niewykorzystane pieniądze ze zbiórki miasto zakupiło znicze, które mieszkańcy Giżycka mogą zapalić na grobie ś.p. **Edwarda Hincmana**. Są one do odbioru w siedzibie straży miejskiej (Urząd Miejski, wejście od podwórka) codziennie w godz. 8.00 - 19.00.

bz



Elementem pomnika jest książka z wizerunkiem ś.p. Edwarda Hincmana, zawierająca krótką charakterystykę legendarnego trenera oraz podziękowania dla wszystkich fundatorów nagrobka

ODSZEDŁ HENRYK BAZYDŁO

Giżycki sport poniósł kolejną w tym roku niepowetowaną stratę. Zimą pożegnaliśmy **Karolu Chmielewskiego i Edwar-da Hincmana**, a pod koniec października odszedł od nas trener **Henryk Bazydło** – wielka legenda nie tylko lokalnego futbolu, ale i miasta. Podczas żałobnego nabożeństwa w kościele p.w. Ducha Świętego Pocieszyciela wnuczka Pana Henryka w niezwykle wzruszającym pożegnaniu powiedziała, że dziadek miał trzy odwzajemnione miłości: rodzinę, piłkę i działkę. To były Jego wielkie pasje, którym zawsze oddawał się bez reszty. Najbardziej znany był kibicom Stali Giżycko i Mamr Giżycko. W tej pierwszej przez wiele lat grał, w drugiej uczył, jak grać należy (zarówno juniorów, jak i seniorów). To właśnie On po raz pierwszy w historii wprowadził klub z nad Niegocina do silnej centralnej trzeciej ligi (wczesne lata osiemdziesiąte) i to On – prawie ćwierć wieku później – bez chwili namysłu podjął się roli „ratownika”, gdy Mamrom nie wiodło się za ciekawie, a młodzi koledzy po fachu nie potrafili znaleźć środka na polepszenie sytuacji. „Ciuchcia” – bo taki przydomek przyłgął do **Henryka Bazydły** w czasach, gdy sam biegał za piłką – potrafił dogadać się ze wszystkimi. Taki miał charakter. Nie dążył do konfrontacji, na nic i na nikogo się nie skarżył, przyjmował życie takim, jakim jest. Był prawdziwą księgą futbolowych anegdotek i opowieści, zwłaszcza tych z czasów Stali, kompletnie nieznanych dla młodszych pokoleń kibiców i zawodników. Był również niekwestionowanym piłkarskim autorytetem, co powodowało, że z Jego zdaniem liczył się każdy – od trampkarza po oldboja. Zarażał wszystkich tą swoją niesamowitą siłą spokoju (choć podczas meczów zdarzało mu się bardzo żywiołowo zareagować), imponował umiejętnością trafnej analizy. W przerwach



Panie Heniu, nijak nie da się wypełnić pustki, z którą nas Pan zostawił...

spotkań, w których Jego drużynie nie szło, nigdy od razu nie wchodził do szatni, by zrugać swoich podopiecznych. Zwykle stał pod drzwiami, spokojnie wypalał papierosa, przez chwilę przysłuchiwał się wzburzonym rozmowom zawodników i dopiero po kilku minutach stawał między piłkarzami, by wesprzeć ich kilkoma rzeczowymi radami. „Najpierw daję im czas, by sami sobie wyjaśnili, co zrobili źle. A potem wskazuję im to, co było nie tak według mnie” – mówił. Kochał sport i kochał młodzież, z którą jako trener pracował przez niemal pół wieku. „Jestem szczęśliwy, gdy widzę, że ktoś woli przyjść na stadion niż marnotrawić czas na klatce schodowej” – powiedział kilka lat temu w jednym z wywiadów.

W ubiegłym roku okrzyknięto Go „Trenrem Siedemdziesięciolecia” GKS Mamry Giżycko. Choć w długoletniej historii przez klub przewinęło się kilkudziesięciu szkoleniowców, On nie miał konkurenta w walce o tytuł. Bo nikt tak jak On nie zasłużył na to wyróżnienie.



Latem tego roku Henryk Bazydło został uhonorowany Srebrną Odznaką PZPN za wybitne osiągnięcia w pracy nad rozwojem futbolu

SKORZYSTAJ Z POMOCY...

... oferowanej w Punkcie Konsultacyjnym Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej przy ul. Sikorskiego 3b, tel. 87/428-51-63 (dla osób uzależnionych, współuzależnionych, ich rodzin oraz sprawców i ofiar przemocy).

KOMPLEKSOWA POMOC PRAWNA

* dla ofiar i sprawców przemocy, w problemach będących następstwem nadużycia alkoholu - poniedziałek w godz. 12.00 - 13.00, środa w godz. 15.00 - 18.00

POMOC PSYCHOLOGICZNA

* dla osób uzależnionych od alkoholu, środków psychotropowych, sprawców i ofiar przemocy, konsultacje dla rodziców (problemy wychowawcze) - poniedziałek w godz. 12.00 - 14.00

KONSULTACJE TERAPEUTYCZNE

* dla osób uzależnionych i po leczeniu odwykowym - wtorek w godz. 15.00 - 17.00 (konsultacje indywidualne), wtorek w godz. 17.00-19.00 (grupa wsparcia dla rodzin osób uzależnionych), czwartek w godz. 16.00 - 17.00 (konsultacje indywidualne), czwartek w godz. 17.00 - 19.00 (grupa wsparcia dla osób uzależnionych)

PORADNICTWO PEDAGOGICZNE

* w zakresie diagnozy dzieci i młodzieży uzależnionych od alkoholu i substancji psychotropowych, pomoc pedagogiczna dla rodziców - wtorek w godz. 15.30 - 17.30

GIŻYCKI WIECZÓR Z PASZPORTEM I DOWODEM OSOBISTYM

13 LISTOPADA (ŚRODA)

Wydział Spraw Obywatelskich

(UM, pokój nr 5, tel. 87/732-41-34)

i

Punkt Paszportowy

(UM, pokój nr 4b, tel. 87/732-41-63)

CZYNNE DO GODZ. 20.00

XXVI WYSTAWA GOŁĘBI RASOWYCH I DROBIU OZDOBNEGO

GIŻYCKO

GIŻYCKO 2019
16 - 17 listopada

Hala sportowa
II Liceum Ogólnokształcącego ul. 3Maja

Sobota 14 - 20
Niedziela 7 - 14
Bilety: 10 zł.
Dzieci do lat 15 wstęp wolny

Serdecznie zapraszamy
Zarząd Klubu

BRAĆ PEDAGOGICZNA Z MEDALAMI I NAGRODAMI

Burmistrz Wojciech Iwaszkiewicz pogratulował pracownikom miejskiej oświaty. 14 października podczas uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej szef giżyckiego Ratusza uhonorował osiemnaście osób z publicznych szkół i przedszkoli, podziękował również za wsparcie przedstawicielom prywatnych jednostek. Krótką galę w Giżyckim Centrum Kultury uświetnił występ kilkulatków z Przedszkola Miejskiego Nr 1. Wcześniej w tym samym miejscu nagrody odebrali pracownicy szkół powiatowych.

Bogusław Zawadzki



Dziewięć tegorocznych laureatek Nagrody Burmistrza Giżycka w pełnej krasie

Fot. Bogusław Zawadzki

NAGRODZENI W MIEŚCIE

ZŁOTY MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ: Barbara Ejsmont, Bożena Wieliczko, Ewa Cielecka, Ewa Łukasiewicz

MEDAL KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ: Anna Trześniewska, Joanna Witek, Iwona Pastor, Lilla Wasilczyk, Elżbieta Witek - Pawlukojć

NAGRODA BURMISTRZA: Małgorzata Melnyk, Maria Zawadka - Jedut, Paulina Szachniuk - Albowicz, Elżbieta Brant, Janina Markowska - Wróbel, Marta Cieciora, Magdalena Trzonkowska, Marina Rudis - Rodak, Irena Kwiatkowska

NAGRODZENI W POWIECIE

MEDAL KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ: Agnieszka Patejuk, Marzena Dyndul, Jerzy Janowski, Joanna Sapieha, Elżbieta Bogdańska

NAGRODA STAROSTY: Katarzyna Rzeczycka, Iwona Radzymińska, Bożena Giedziuszewicz, Małgorzata Rakowska - Oźga, Ewa Downar, Iwona Rosa, Jarosław Kulhawik, Beata Bobieni, Joanna Rutkowska, Grażyna Imporowicz, Edyta Augustyniak, Eliza Szwed, Alicja Złotorzyńska, Anna Czernel, Anna Prażmo, Monika Galińska, Marta Tyszko, Agnieszka Roszkowska

NAGRODZENI W PSM I STOPNIA
NAGRODY DYREKTORA SZKOŁY: Aneta Biłas, Diana Sienkiewicz, Dariusz Leczycki, Zbigniew Sobociński

Patron na sztandarze „Jedynki” POD NOWĄ BATUTĄ

Był patronem Gimnazjum nr 1, został patronem Szkoły Podstawowej nr 1, która po reformie oświaty wróciła do budynku przy ulicy – nomen omen – Gimnazjalnej 1. Mowa o Papieżu - Polaku Janie Pawle II, którego imię giżycka „Jedynka” oficjalnie nosi od kilku tygodni, a dokładnie od 16 października. Ta data w historii szkoły z pewnością zapisze się złotymi zgłoskami, albowiem oprócz imienia Ojca Świętego placówka kierowana przez dyrektor **Marię Rudis - Rodak** otrzymała nowy sztandar, na którym widnieje – oczywiście – wizerunek jej patrona.

bz



Prezentacja sztandaru Szkoły Podstawowej nr 1

Fot. Katarzyna Zadroga

Nauczycielski Chór Kameralny przeszedł do historii. A właściwie rozpoczął pisanie nowej historii, już pod szyldem Chóru Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Po 22 latach wspólnego śpiewania i wielu sukcesów na lokalnej arenie (m.in. medalowe miejsca na wojewódzkich przeglądach i festiwalach, Nagroda Świętego Brunona) członkowie chóru zdecydowali się na pewne zmiany. Kluczową jest ta na stanowisku dyrygenta – tę funkcję od niedawna piastuje **Katarzyna Kowal - Lepkowska** (na co dzień nauczycielka muzyki w SP 7), która zastąpiła **Henryka Gierwela** - współzałożyciela NCK i przez ponad dwie dekady jedyne go mężczyznę w zespole. Więcej o dawnym i obecnym chórze napiszemy w grudniowym wydaniu „Mojego Giżycka”.

bz

Wielki powrót na tron, czyli mistrz jest tylko jeden!

Właściwi ludzie na właściwym miejscu – to stwierdzenie jak ulał pasuje do strażaków z giżyckiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Tym razem nie chodzi jednak o docenienie ich profesjonalizmu podczas służby, bo ten nie podlega dyskusji. Dziś bijemy brawo naszym pożarnikom - piłkarzom, którzy 17 października wywalczyli tytuł mistrza Warmii i Mazur w halowej „kopanej”. Najcenniejszy puchar Komendanta Wojewódzkiego PSP wrócił nad Niegocin po pięciu latach.

W czasach dawnego województwa suwalskiego i po administracyjnej „pierestrojce”, kiedy to znacznie bliżej zrobiło do nam na Warmię niż do Podlasia, piłkarze z giżyckiej KP PSP nie mieli sobie równych na piłkarskim parkiecie. Hegemonia naszych firemanów zakończyła się cztery lata temu – wówczas po tytuł sięgnęła drużyna z Elbląga, a giżycczanie musieli zadowolić się srebrnym medalem. Okazja do rewanżu nadarzyła się... dopiero w bieżącym roku, albowiem w latach 2016 - 2018 niespodziewanie zrezygnowano z rozgrywania strażackich mistrzostw (w obawie przed urazami, które co bardziej pechowych zawodników mogłyby czasowo wykluczyć ze służby). Zmagania reaktywowano w tym roku, a najlepszych sześć ekip wyłonionych podczas eliminacji spotkało się w Węgorzewie. Turniej finałowy rozegrano systemem „każdy z każdym”. Po ostatnim gwizdku okazało się, że drużyny z Giżycka i Ostródy zdobyły po 11 punktów, a że ich bezpośrednie starcie zakończyło się remisem, o zwycięstwie w zawodach decydował bilans bramkowy. Korzystniejszym (+5) legitymowali się giżycczanie (rywale...+4) i to oni stanęli na najwyższym stopniu podium. Za najlepszego golkipera węgorskiego turnieju uznano **Andrzeja Stasiewskiego** (w całym turnieju skapitulował tylko raz), a oprócz niego w mistrzowskiej ekipie wystąpili: **Arkadiusz Gij, Leszek Żyndul, Krzysztof Ostrowski, Rafał Białach, Maciej Kaziniec, Bartosz Buraczewski, Piotr Merski i Arkadiusz Gwiazdowski**. **Bogusław Zawadzki**



Fot. Archiwum KP PSP w Giżycku

Mistrzowie województwa warmińsko - mazurskiego wraz z komendantem powiatowym straży pożarnej w Giżycku bryg. Jackiem Baczewskim (pierwszy z prawej)

Każdy kolejny rok jest nie lada wyzwaniem

Giżycki kociętnik ma już pięć lat. Okrągłą rocznicę – a z nią liczby: 866 kotów, którymi zaopiekowano się do tej pory i 410 kotów oddanych do adopcji – świętowano przepysznym czekoladowo - marchewkowym tortem. Uroczystość zorganizowano 12 października w porcie „Ekomarina”.

– Program „Kociętnik” jest wielkim zbiorowym dziełem tutejszej społeczności, członków naszego Stowarzyszenia, darczyńców i lokalnego samorządu, który w znacznej mierze wspiera to przedsięwzięcie – mówi **Maria Borkowska**, prezes zajmującego się kociętnikiem Stowarzyszenia BRAT KOT. Nie ukrywa ona, iż coroczne pozyskiwanie środków na codzienne funkcjonowanie nie jest łatwe. Dotychczas dodatkową pomoc uzyskiwano m.in. z Powiatowego Urzędu Pracy, grantów wojewódzkich lub z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, ale każdy kolejny rok to ogromne wyzwanie.

– Nasze Stowarzyszenie nie może się już doczekać stworzenia warunków do prowadzenia pełnoprofilowego schroniska dla zwierząt na terenie obecnego schroniska dla psów w Bystrym – twierdzi **Maria Borkowska**. – Wedle planów ma tam zostać zbudowany nowy obiekt przeznaczony m.in. do opieki nad kotami. BRAT KOT zamierza wystartować w kolejnym miejskim przetargu na prowadzenie tegoż schroniska. Jeśli nie zostaniemy wybrani, przekazemy nasze bezdomne koty temu, kto będzie je prowadził. Jesteśmy przekonani, że miasto dokona takiego wyboru, który będzie najszcześniejszy zarówno dla miastujących, jak i szciekających czworonogów.

Za miesiąc finał „Szlachetnej Paczki”

Do końca ogólnopolskiej akcji „Szlachetna Paczka” zostało jeszcze kilka tygodni, ale 18 giżyckich wolontariuszy skupionych wokół liderki **Natalii Paszkiewicz** nie narzeka na nadmiar wolnego czasu. Dla nich październik i listopad to naprawdę ostra harówka.

– W tym roku otrzymaliśmy zgłoszenia aż od 44 potrzebujących rodzin – informuje **Natalia Paszkiewicz**. – Obecnie trwa weryfikacja, której efektem będzie stworzenie ostatecznej bazy. Znajdzie się w niej około 20 rodzin z Giżycka i okolic.

Baza zostanie publicznie udostępniona 16 listopada na stronie **szlachetnapaczka.pl**, tam także znajdą Państwo wszelkie informacje dotyczące ogólnopolskiej akcji. Wolontariusze i liderka akcji nad Niegocinem zachęcają wszystkich do zostania darczyńcą. Finał „Szlachetnej Paczki” (rozwiezienie prezentów) zaplanowano na 7-8 grudnia.

bz

(NIE)WYBUCHOWE ZNALEZISKO

Stary hełm, kilka kotwic, waga szalkowa, opona od traktora, krzesło turystyczne – takie „skarby” wydobyli z wody uczestnicy tegorocznej akcji oczyszczania kanału Łuczciańskiego (w okolicy mostu czołgowego). Oczywiście tradycyjnie najwięcej było butelek, ale i tak wszystkie „fanty” przebiło (nie)wybuchowe znalezisko. Płetwonurkowie (z Giżycka, Kętrzyna, Węgorzewa, Goldapi, Orzysza i Łomży – łącznie 28 osób) natknęli się bowiem na dwa pociski artyleryjskie kaliber 75 mm (leżały pod kamieniami około metra od brzegu). Miejsce znalezienia niewybuchów zabezpieczyła policja, a po pięciu dniach zostały one podjęte przez saperów z Gdyni (na czas akcji ewakuowano około 250 mieszkańców pobliskich domów). Akcją oczyszczania kanału zorganizował giżycki Klub Płetwonurków „Płetwał” we współpracy z Urzędem Miejskim i Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie.

bz

KARTOFLANE ŚWIĘTO NA WZGÓRZU ŚWIĘTEGO BRUNONA

Po czesku: brambor, po fińsku: peruna, po włosku: patata, po naszymu: ziemniak. Jego święto, organizowane przez giżycki Rotary Club, to już stały, mocny punkt jesiennego kalendarza. Trzecia edycja festynu na wzgórzu Św. Brunona (5 października) tradycyjnie była nie tylko rajem dla podniebień amatorów przepysznej kartoflanki, frytek czy placków ziemniaczanych, ale także okazją do znakomitej zabawy.



Sprinterzy na start, czyli konkurs obierania ziemniaków na czas



Kolejka do stoiska z plackami uformowała się na długo przed ich usmażeniem



Gdzie dobra zabawa, tam giżyccy seniorzy. I vice versa



W konkursie rzutu ziemniakiem do kalosza niełatwo było zostać mistrzem

Robin Hood z Sherwood zawitał do twierdzy Boyen

Przeiętna dynia waży mniej więcej tyle co kula do gry w kręgle. Zdarzają się jednak wyjątki i taki właśnie wyjątek przyjechał niedawno do giżyckiej twierdzy Boyen. A w ślad za nim nad Niegocin podążył mistrz Polski i wicemistrz świata w rzeźbieniu. Dodajmy: w rzeźbieniu w owocach i warzywach.

Co można „wyczarować” z okazji ważącego „jedyne” 515 kilogramów? Ano wszystkie tego świata cuda, a jak się uda, to nawet Robin Hooda. I właśnie legendarnego bohatera z sherwoodzkiego lasu w towarzystwie okazałego lisa pozostawił po sobie curvingowy as nad asy **Grzegorz Gniech** z Wejherowa. Misterną robotą zwierzyło otwarcie dyni i symboliczne wyjęcie z niej dwóch pestek. Jedna z nich trafiła do burmistrza **Wojciecha Iwaskiewicza**, drugą otrzymał kierownik twierdzy Boyen **Piotr Waśniewski**. Kolejna dynia - gigant „urodził się” w Giżycku? Nie wykluczamy takiej możliwości.

Rzeźbienie w półtonowej roślinie było elementem dwudniowego wydarzenia „Ekonomia społeczna nie taka straszna”, w ramach którego zorganizowano m.in. warsztaty z malowania dyni, robienia naturalnych świeczek z wosku pszczelego i gotowania zupy z dyni. W zajęciach uczestniczyli seniorzy, członkowie warsztatów terapii zajęciowej, uczniowie szkół branżowych i szkół specjalnych. Organizatorem wydarzenia była Fundacja „Projekt Arche” we współpracy z Giżyckim Centrum Kultury. Dyniowa rzeźba Robin Hooda została wystawiona na licytację, a dochód z jej sprzedaży przeznaczono na leczenie 10-letniej giżycczanki **Michalinki Kozłowskiej**, zmagającej się z guzem pnia mózgu.



A to już wspaniały – przyznają Państwo - efekt dwudniowej pracy mistrza z Wejherowa

Pięćdziesiąt plus, czyli pan i pani wciąż w sobie zakochani

Kolejnych dziesięć par z Giżycka i okolic odebrało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas październikowej uroczystości w Giżyckim Centrum Kultury, przygotowanej przez Urząd Stanu Cywilnego, Jubilatów pogratulowali oraz odznaczenia wręczyli: burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz i wójt gminy Giżycko Marek Jasudowicz.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane są parom, które przeżyły co najmniej pół wieku w nieprzerwanym związku. Wśród małżeństw uhonorowanych 23 października w GCK znalazły się aż cztery, które wspólną ścieżką kroczą dłużej niż 50 lat, a niekwestionowanymi rekordzistami okazali się Państwo **Wanda i Eugeniusz Dąbrowscy**. To niesamowite i w obecnych czasach dla wielu trudne do wyobrażenia, ale sakramentalne „tak” powiedzieli oni sobie 66 lat temu! Uroczystość wręczenia medali uświetnił krótki występ maluchów z Przedszkola Miejskiego nr 1, które wszystkich Jubilatów obdarowały okolicznościowymi serduszkami.

Bogusław Zawadzki



Małżonkowie - rekordziści z 66-letnim stażem: Eugeniusz i Wanda Dąbrowscy (pierwsi z lewej) w towarzystwie Jadwigi i Ryszarda Cieleśzów (50 lat razem)



Wójt gminy Giżycko Marek Jasudowicz gratuluje Zenobii Annie i Jerzemu Belinom, małżeństwu od półwiecza

JUBILACI

66 LAT: Wanda i Eugeniusz Dąbrowscy
55 LAT: Bogumiła i Tadeusz Miechowiczowie, Alicja i Stanisław Tokarscy
51 LAT: Jadwiga Konstancja i Marian Tadeusz Radulscy
50 LAT: Elżbieta Teresa i Stanisław Barczakowie, Zenobia Anna i Jerzy Belinowie, Jadwiga i Ryszard Cieleśzowie, Świętłana i Jacek Eugeniusz Kozarzewscy, Zdzisława i Stanisław Jan Łukaszowie, Kazimiera i Kazimierz Pardowie



Pięćdziesiąt pięć lat ze sobą i ciągle uśmiechnięci. Można? Przed Państwem Tadeusz i Bogumiła Miechowiczowie (55 lat po ślubie), parze winszuje burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz



Takie serca od przedszkolaków otrzymała każda para Szacownych Jubilatów

ZGŁOŚ SWOJEGO KANDYDATA DO „BRUNONA”!

W styczniu poznamy laureatów piątej edycji Plebiscytu o Nagrodę Świętego Brunona, którego celem jest – przypomnijmy – wyróżnienie wybitnych mieszkańców Giżycka lub osób z Giżyckiem związanych oraz uhonorowanie ich sukcesów w różnych dziedzinach życia, mających znaczący wpływ na rozwój i promocję miasta. Kto tym razem otrzyma prestiżową statuetkę, a wraz z nią 1000 złotych? – o tym zadecyduje Kapituła, w skład której tradycyjnie wejść mają laureaci poprzednich plebiscytów oraz burmistrz Giżycka **Wojciech Iwaszkiewicz**. To, kto będzie nominowany do nagrody, zależy już jednak od mieszkańców naszego miasta. Kandydaci mogą być zgłaszani przez osoby prywatne, organizacje społeczne, stowarzyszenia, firmy czy instytucje, prawo do nominacji ma również organizator Plebiscytu, czyli Burmistrz Giżycka. Zgłoszenia pretendentów do „Brunonów” przyjmowane są do 9 grudnia, odpowiedni formularz znajdują Państwo na stronie mojegizycko.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gizycko.pl) oraz w Biurze Promocji i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego (pokój nr 116, tel. 87/732-41-37, e-mail: promocja@gizycko.pl), które jest koordynatorem Plebiscytu. Statuetki jak co roku zostaną wręczone w ośmiu kategoriach (kultura, turystyka, sport, zdrowie, gospodarka, społecznik, pomysły i ambasador Giżycka), Kapituła ma również prawo do przyznania Statuetki Honorowej Świętego Brunona oraz Statuetki Pamięci (z tego przywileju po raz pierwszy skorzystano w ubiegłym roku, poszerzając grono laureatów „Brunonów” o długoletnią archiwistkę miasta **Marię Szarską** oraz śp. prof. dr. hab. **Grzegorza Białuńskiego**). Ogłoszenie wyników tegorocznego Plebiscytu planowane jest 23 stycznia 2020 roku podczas gali w Giżyckim Centrum Kultury, połączonej z akustycznym koncertem **Łukasza Zagobelnego**.



Bogusław Zawadzki

Nie chciałem być tylko bohaterem przed telewizorem

Odpowiedział prawidłowo na dwanaście z szesnastu pytań, ale to nie wystarczyło, by zostać zwycięzcą odcinka i awansować do wielkiego finału całej edycji. Ze swojego występu w teleturnieju „Jeden z dziesięciu” giżycczanin Przemysław Zawadka może być jednak bardzo zadowolony.

Rozpoczął od falstartu, błędnie odpowiadając na pytanie o czasy, w których tworzył francuski malarz Manet, ale potem było już wyłącznie znakomicie. Pan Przemysław najpierw błysnął wiedzą z takich dziedzin jak muzyka, historia czy film, a gdy wreszcie nadeszła jego kolej wyznaczania odpowiadających, większość konkurentów pożegnała się z programem, seryjnie „wykładając się” na zadawanych przez **Tadeusza Sznuka** pytaniach. W ścisłym finale giżycczanin stoczył wyrównaną walkę z późniejszym zwycięzcą **Pawłem Korzebem** i kto wie, jak zakończyłby się ich potyczka, gdyby nie... literatura. Tego dnia zdecydowanie była ona piątą achillesową **Przemysława Zawadki**. Pierwszą stratę nasz krajanie zaliczył przy pytaniu o nazwę drzewa w tytule książki **Ryszarda Kapuścińskiego** (baobab to jednak nie heban), drugą - podczas egzaminu z mitologii greckiej (nie podał terminu „tytanomachia”), a „zatonął” ostatecznie w „Jeziorze Bodeńskim”, jego autorstwo przypisując **Adamowi Mickiewiczowi** (a nie **Stanisławowi Dygatowi**). Osiemdziesiąt dwa punkty (triumfator zgromadził o 40 więcej), drugie miejsce w odcinku, pewnie lekki niedosyt (awans do finału całej 115. edycji teleturnieju był na wyciągnięcie ręki), ale i duża satysfakcja. To był naprawdę dobry występ giżycczanina, który po programie zdradził powód, dla którego zdecydował się wziąć udział w zabawie.

– Nie chciałem być tylko bohaterem przed telewizorem – powiedział **Przemysław Zawadka**. – Każdy mnie namawiał, żebym się zgłosił, bo mam dużą wiedzę. No i spróbowałem. Było naprawdę super, choć mogło się skończyć jeszcze lepiej. **Bogusław Zawadzki**



Fot. Bogusław Zawadzki

Przemysław Zawadka w teleturnieju „Jeden z dziesięciu”

KONCERTOWA JESIEŃ NAD NIEGOCINEM



Fot. Fotografia – Tomasz Karolski

4 października w oddanej niedawno do użytku sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej zagrał jeden z najzdolniejszych polskich pianistów **Szymon Nehring**, finalista XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Występ 24-letniego artysty wzbudził owację publiczności, a bisom nie było końca



Fot. Fotografia – Tomasz Karolski

Nina Nu, czyli **Monika Wierzbicka**, wróciła do rodzinnego Giżycka. Niestety, tylko na chwilę. Podczas klimatycznego koncertu „Głos dawnych Mazurów” (24 października) w GCK artystka zaprezentowała wiersze mazurskich poetów, do których napisała muzykę. Patronem płyty „Głos dawnych Mazurów” jest Miasto Giżycko



Fot. Jakub Bleniek

W ostatnią środę października giżycka publiczność miała okazję spotkać się z **Kacprem Kuszewskim**. Aktor, któremu największą popularność przyniosła rola Marka Mostowiaka w serialu „M jak miłość”, przedstawił program „Album rodzinny”, w którym zabrał widzów w sentymentalną podróż do lat 20. i 30. minionego stulecia



Fot. Bogusław Zawadzki

Specjalnie dla chorej **Michasi Kozłowskiej** zaśpiewała **Viola Brzezińska**. Naszą jedyną laureatkę Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu z zespołem gościliśmy 2 listopada w GCK. Charytatywny koncert zwińczył wykonany a capella utwór „Jeszcze się tam żagiel bieli”, którym Viola niemal ćwierć wieku temu wygrała „Szansę na sukces”

WSZYSCY WALCZYMY O MICHALINKĘ!

Dramatyczną historię Michalinki Kozłowskiej zna chyba każdy z nas. Dziesięcioletka zмага się z agresywnym glejakiem czwartego stopnia, czyli nieoperacyjnym guzem pnia mózgu, w Polsce leczonym jedynie zachowawczo (chemio- i radioterapia). Od września trwa wyścig o życie dziewczynki, do którego włączyły się tysiące ludzi, wspierając Michasię i jej najbliższych w nierównej walce z intruzem.

Powiedzieć, że reakcja ludzi na wieść o chorobie dziecka była fantastyczna, to jakby nic nie powiedzieć. Zaczęło się od zbiórki na charytatywnym portalu **siepomaga.pl**, założonej przez przyjaciół Państwa Kozłowskich. 3 listopada, kiedy zamykaliśmy ten numer „Mojego Giżycka”, na koncie Michalinki było 640 tysięcy złotych, a wpłat dokonało prawie 7,5 tysiąca osób. Ta kwota, zebrana w ciągu zaledwie trzech tygodni, to jakieś siedem razy więcej niż coroczne wpływy z Giżycka na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w ostatnich kilku latach. A potem nastąpił efekt śnieżnej kuli. Na Facebooku powstał profil „**Pomóżmy Michalinie wygrać walkę z glejakiem – licytacje**”, na którym do sprzedaży można było wystawić przysłowiowe „mydło, widło i powidło”. Licytowano dosłownie wszystko – od worka orzechów, słoików z przetworami, nalewek, maskotek, książek, biżuterii, mebli, wszelakich usług, sportowych pamiątek czy pobytów w urokliwych pensjonatach po... wynajem męża jednej z wystawiających. Licytacje trwają, gorąco zachęcamy do brania



Leczenie Michasi Kozłowskiej można wesprzeć tylko poprzez wpłaty na portalu siepomaga.pl/michasia

w nich udziału, każda złotówka na wagę życia! Wpłaty wyłącznie poprzez portal **siepomaga.pl**.

W październiku zorganizowano m.in. wielki charytatywny piknik w SP 7, której uczennicą jest Michalina, licytację w restauracji „Puzzle Smaku” oraz marszobiegi ulicami Giżycka, w którym uczestniczyło kilkuset mieszkańców. Do akcji dołączyło wiele szkół i instytucji oraz... amerykańscy żołnierze z Batalionu Bojowego NATO, stacjonującego w naszym regionie. Ci ostatni nie tylko wystawili na licytację specjalnie zaprojektowane koszulki, ale zaangażowali się również w sprawdzenie możliwości organizacji leczenia Michasi w Stanach Zjednoczonych.

Wspaniały gest wykonała także pochodząca z Giżycka wokalistka **Viola Brzezińska**, która wystąpiła do burmistrza z propozycją charytatywnego koncertu. Odbył się on 2 listopada.

Wyścig o życie trwa. **Michalina Kozłowska** przebywa obecnie w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, gdzie przechodzi radioterapię.

Bogusław Zawadzki



Wszystkie stoiska podczas Pikniku Charytatywnego w SP 7 przeżywały prawdziwe oblężenie



Do zbiórki pieniędzy na leczenie Michalinki dołączyli siatkarze z Giżycka i Kisielice



Przez trzy godziny dla Michalinki tańczyły uczestniczki Maratonu Zumbi



Na charytatywne starty (po lesie i na 100 kilometrów) zdecydowali się także kolarze



Oferta dla szkół

ZAJĘCIA EDUKACYJNE

tematy do wyboru:



„Poznaj tajemnicę Twierdzy Boyen”

„Od jaskini do pierwszych domów -
metody zdobywania pożywienia”



NOWOŚĆ !!!

„Alarm w Twierdzy Boyen -
gra terenowa”

NOWOŚĆ !!!

„Warsztaty rękodzielnicze
i plastyczne”



PAPIEROWA WIKLINA • ŁAPACZE SNÓW • POMPONY Z WŁÓCZKI
RYSUNEK WĘGLEM • MALOWANIE NA LIŚCIU • ZDOBIENIE TOREB

- realizowane od stycznia do czerwca i od września do grudnia
- skierowane do grup zorganizowanych (uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych) maksymalnie 30 osób w grupie
- organizowane po wcześniejszej rezerwacji mailowej lub telefonicznej
- odpłatne: w okresie od 1 listopada do 31 marca – 10 zł/os., w pozostałych terminach - 5 zł/os. + bilet wstępu, (nauczyciele/opiekunowie bezpłatnie)
- po zajęciach jest możliwość samodzielnego zwiedzania Twierdzy lub zwiedzania z przewodnikiem za dodatkową opłatą

www.twierdza.gizycko.pl

TWIERDZA BOYEN Gizycko, ul. Turystyczna 1

[f twierzaboyen.twierdz](https://www.facebook.com/twierzaboyen.twierdz)

SPOTYKAMY SIĘ Z TEATREM



Jako spektakl dla dorosłych awizowany jest monodram **Huberta Jarczaka** „Sex, prochy i rock & roll”, który mieszkańcy naszego miasta będą mogli ponownie zobaczyć w Giżyckim Centrum Kultury. Ponownie, bo przedstawienie w wykonaniu urodzonego w Węgorzewie aktora Łódzkiego Teatru im. Stefana Jaracza giżycczanie po raz pierwszy mieli okazję obejrzeć dwa lata temu. Na widowisko, składające się z pięciu monologów niezależnych od siebie bohaterów, zapraszamy 18 listopada (poniedziałek) o godz. 19.00. „Monologom towarzyszą seks i prochy, i chociaż wydaje się, że wszyscy dobrze się bawią w swoich mikroświatach, każdy pod maską pewności siebie skrywa wewnętrzną pustkę i niemożność odnalezienia się we współczesnym świecie” – czytamy w zwiastunie spektaklu. Bilety w cenie 25 złotych (z Giżycką Kartą Mieszkańca – 20 złotych) można kupić w Giżyckim Centrum Kultury. Trwające 80 minut przedstawienie odbędzie się w ramach „Listopadowych Spotkań z Teatrem”. W tym samym cyklu – ale wcześniej, bo 9 listopada (sobota) w samo południe – w GCK zostanie zaprezentowany monogram pantomimiczny „Najwyższa cena” wg scenariusza i w reżyserii **Kamili Rapnik - Nerkowskiej**. To opowieść o życiu młodej chrześcijanki, egzystującej w świecie ograniczającym jej wolność. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki wydawane w sekretariacie Giżyckiego Centrum Kultury. **bz**

„Ich Troje” inaczej

Największe przeboje zespołu „Ich Troje” przypomniemy sobie 28 listopada (czwartek) o godz. 19.00 w Giżyckim Centrum Kultury. A dokładniej: przypomni nam sam **Michał Wiśniewski** – współtwórca i lider tej jednej z najpopularniejszych niegdyś polskich grup. Tym razem wokalista zaprezentuje giżycczantom dawne szlagiery – ale i piosenki, których „Ich Troje” nigdy nie wykonywało podczas koncertów – w arcyciekawych akustycznych wersjach. Bilety na koncert (cena: 59 i 109 złotych) można kupić w Centrum Promocji i Informacji Turystycznej oraz za pośrednictwem strony kupbilecik.pl. **bz**

(ZA)ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE

Kto będzie reprezentował Giżycko w tegorocznym Przeglądzie Wokalnym Solistów, Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych oraz Muzykujących Rodzin Powiatu Giżyckiego „Śpiewadło 2019”? Odpowiedź na to pytanie poznamy 25 listopada po południu, po zakończeniu eliminacji miejskich w Giżyckim Centrum Kultury. Formularze zgłoszeniowe można pobrać ze strony gck.gizycko.pl, a po wypełnieniu wysłać pocztą elektroniczną na adres: lidia.chodan@gck.gizycko.pl lub dostarczyć do siedziby GCK przy ul. Konarskiego 8. Zgłoszenia w kategoriach: soliści, zespoły wokalne i muzykujące rodziny przyjmowane są do 20 listopada. Do kart należy dołączyć podkład muzyczny w formacie MP3 (najlepiej na pendrive). **bz**

GCK ZAPRASZA

TANIEC HIP – HOP

INSTRUKTOR: Elżbieta Buratyńska
TEL. 531-280-894

wtorki, GCK, sala 1
godz. 15.45 – grupa 6-8 lat
godz. 16.45 – grupa od 9 lat
godz. 19.45 – grupa od 11 lat
czwartki, GCK, sala 1
godz. 15.30 – grupa 6-8 lat
godz. 16.30 – grupa od 9 lat
godz. 19.30 – grupa od 11 lat

TEATR

INSTRUKTOR: Grażyna Darska
TEL: 87/428-43-26

środy, GCK, sala nr 1
godz. 16.00 – Teatr Dziecięcy „Wyobraźnia” (8-11 lat)
piątki, GCK, sala nr 1
godz. 15.30 – Teatr Formy „Tenebris” (młodzież)

PLASTYKA

INSTRUKTOR: Romana Waszak
TEL. 504-058-028

poniedziałki, GCK, sala nr 9
godz. 15.00 – grupa 5-6 lat
godz. 16.00 – grupa 7-9 lat (I)
godz. 17.15 – grupa 7-9 lat (II)
godz. 18.30 – grupa 10-12 lat
środy, warsztat zbrojmistrza (twierdza Boyen)
godz. 16.00 – kurs rysunku i malarstwa (młodzież, dorośli)
godz. 18.00 – grupa malarska

CHÓR

INSTRUKTORZY: Alina Skupińska,
Danuta Maksimowska

poniedziałki, GCK, sala nr 2 godz. 17.45 – próby chóru
środy, GCK, sala nr 2 godz. 15.00 – próby głosowe

SZACHY

TRENER: Henryk Gudojć
TEL. 605-849-099

środy, GCK, sala nr 9 godz. 14.00 – grupa średnia
czwartki, GCK, sala nr 9 godz. 16.00 – grupa początkująca
godz. 17.30 – grupa średnio zaawansowana

FOTOGRAFIA

INSTRUKTOR: Marek Kaczorowski
TEL: 602-589-210

wtorki, GCK, sala nr 2, godz. 16.00 – zajęcia otwarte

ZESPÓŁ „Z WIATREM”

INSTRUKTOR: Jakub Kokocho
TEL. 518-941-785)

środy, GCK, sala muzyczna, godz. 18.00 – próby zespołu

TANIEC

INSTRUKTOR: Grażyna Wojtkiw
TEL. 608-817-806

poniedziałki, GCK, sala nr 1
godz. 16.15 – grupa 5-6 lat
godz. 17.00 – grupa 7-10 lat
godz. 19.00 – kurs tańca dla dorosłych

FILM

PROWADZĄCA: Maja Regina Orlicka

wtorki, GCK, sala nr 9
godz. 17.00 – zajęcia otwarte

MŁODZIEŻ - SENIOROM

Pod tym hasłem po raz pierwszy w Giżycku zorganizowano obchody Europejskiego Dnia Seniora. 17 października podczas dwugodzinnej gali pod hasłem „Młodzież - Seniorom” na scenie GCK można było obejrzeć popisy małych artystów z Przedszkola Miejskiego nr 1 i tych nieco starszych ze Szkoły Podstawowej nr 7 czy I Liceum Ogólnokształcącego. W finale próbki swoich umiejętności w krótkim skeczu zaprezentowali przedstawiciele tych, do których adresowane było październikowe wydarzenie, czyli aktorzy z Klubu Seniora.

Bogusław Zawadzki



Maluchy z Przedszkola Miejskiego nr 1 podbiły serca wszystkich widzów



Na taneczne popisy Anny Charzyńskiej i Konstantego Białasza można patrzeć bez końca. Para z giżyckiego „Ogólniaka” zeszła ze sceny przy gromkich oklaskach



Przedstawiciele samorządów życzenia dla seniorów złożyli na ręce Krystyny Kralkowskiej, przewodniczącej prężnie działającej Giżyckiej Rady Seniorów



„Spoko, ziom! Wyluzuj, ziom!” - na scenie uczniowie giżyckiej „Siódemki”



Skecz z udziałem Zygmunta Raczkowskiego jako terapeuty (z lewej) oraz Barbary i Jerzego Opęchowskich w rolach małżonków w kryzysie rozbawił publiczność

Certyfikaty za przyjazność

Konkurs „Miejsce Przyjazne Seniorom” to nowa inicjatywa Giżyckiej Rady Seniorów i Urzędu Miejskiego. Jej głównym założeniem jest wyróżnienie i promocja instytucji, przedsiębiorstw i organizacji, które np. poprzez odpowiednie rozwiązania architektoniczne, oferowanie produktów, usług i zniżek wychodzą poza standardową komunikację z konsumentem i opierają się na zrozumieniu potrzeb osób starszych. Jeśli znają Państwo takie miejsca w Giżycku (restaurację, sklep, aptekę, urząd, punkt usługowy, fundację, parafię, bank itp.), zgłóście je do konkursu. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 listopada w biurze Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku, szczegółowych informacji udziela dyrektor jednostki **Ewa Ostrowska** (tel. 87/429-13-36, e-mail: ewa.ostrowska@gizycko.pl). Podmioty, które otrzymają certyfikat „Miejsca Przyjaznego Seniorom”, zostaną wyróżnione specjalnym znakiem graficznym, a prawo do posługiwania się tytułem w swoich działaniach promocyjnych będą miały przez trzy lata.

bz

Chrońmy swoje dane

Czy słyszeli Państwo o programie „Chroń PESEL”? To część inicjatywy „Samorząd na plus”, stworzonej pod patronatem Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej, w której uczestniczy również giżycki Ratusz. Wspomniany program pomaga chronić się przed oszustami wykorzystującymi cudze dane osobowe. W Punkcie Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego można odebrać kod umożliwiający bezpłatne korzystanie z pakietu usług **ChronPESEL.pl** przez trzy miesiące (aktywowanego po założeniu konta). Po tym okresie usługa zamieni się w bezpłatny pakiet podstawowy, zapewniający możliwość weryfikacji raz na pół roku (można również wybrać płatną ofertę komercyjną). Dzięki **ChronPESEL.pl** dowiecie się Państwo, czy ktoś sprawdzał Wasze długi w Krajowym Rejestrze Długów, zminimalizujecie ewentualne skutki wyludzenia pieniędzy na Wasze dane (pożyczki, usługi abonamentowe, zakupy ratalne), sprawdzicie także wypłacalność pracodawców, biur podróży, firm remontowych itp. Więcej szczegółów – POK Urzędu Miejskiego w Giżycku (parter, pokój nr 7).

bz

Z „CZERWONEGO DYWANU” SPECJALNIE DLA CZYTELNIKÓW „MOJEGO GIŻYCKA”

Tomasz Zacharczuk, nasz eksportowy spec od dobrego kina (giżycczanin, na co dzień dziennikarz Radia Eska Trójmiasto i portalu Trójmiasto.pl), ukończył niedawno swój kolejny maraton. Filmowy, oczywiście. Podczas tegorocznego 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni Tomek spędził przed ekranem kilkadziesiąt godzin – wszystko po to, by teraz życzliwie podpowiedzieć Państwu, na czym w najbliższych miesiącach warto „zawiesić oko”. Poznajcie, Drodzy Czytelnicy, filmową „piątkę Zacharczuka”.

Flagowy okręt rodzimej kinematografii we wrześniu opuścił filmowy port w Gdyni i wypłynął w kilkumiesięczny rejs po kinach w całym kraju. Na pokładzie czołówka polskich aktorów, najgorętsze tytuły tej jesieni i ... mnóstwo pasażerów „na gapę”. W tegorocznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych znalazły się bowiem produkcje, które mogłyby z powodzeniem podryfować aż za ocean, ale również takie, które należałoby „wyrzucić za burtę” jeszcze przed podniesieniem kotwicy.

Wychowany w otoczeniu mazurskich jezior zawsze z przyjemnością zaglądam do Gdyni, gdzie klimat nieco większej wody można poczuć znacznie lepiej niż w sąsiednim Gdańsku czy w Sopocie. Szczególnie cenię sobie Gdynię w jesiennym filmowym anturazie, gdy miasto na tydzień staje się stolicą rodzimego kina za sprawą Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. Największą branżową imprezę w kraju mogłem podglądać z bliska już po raz szósty z rzędu. Festiwalowe doświadczenie pozwala wypracować przydatne nawyki. Codziennie rano szybkie śniadanie na kolanie przed centrum festiwalowym w towarzystwie pana, który niestrudzenie każdego dnia, niezależnie od warunków pogodowych, odkurza czerwony dywan. W ręce nerwowo trzymam telefon i czekam na uruchomienie systemu rezerwacji filmów. Zainteresowanie pokazami jest tak ogromne, że każda sekunda zagapienia może spowodować, że nie wejdem już na upatrzony wcześniej seans. Żadnego spośród dziewiętnastu konkursowych filmów po prostu nie wypada pominąć. Musi się udać.

No i się udaje. Z rozbudzonym apetytem na dobre kino wkraczam do ciemnej, filmowej pieczary, z której wynurzam się dopiero wieczorem z przekrwionymi od kilkugodzinnego blasku ekranu oczami. I tak pięć dni z rzędu. Ganiając z seansu na seans, pisząc szybkie relacje, mijając największe gwiazdy polskiego kina. Po sześciu latach nie robią już na mnie większego wrażenia. Nawet gdy siadam na pokazie „Ikara” obok **Andrzeja Seweryna** lub przed seansem „Ukrytej gry” o wolne miejsce koło mnie pyta **Grażyna Torbicka**, kwitując takie sytuacje kurtuazyjnym uśmiechem, ale wzrokiem szybko wracam na wielki ekran. To, co pojawia się na nim jest bowiem najważniejsze.

Rozluźnienie przychodzi w sobotę. Gala zamknięcia, ostatnie spacerki (oczywiście wyprasowanym) czerwonym dywanem, wielka pogoń fanów za gwiazdami i kluczowe rozstrzygnięcia festiwalu. Wciśnięty w niewygodny fotel w łożu prasowej zasiadam do ostatniej relacji na żywo. Raz po raz wystukuję na klawiaturze laureatów kolejnych statuetek. Nie ma nawet czasu na fetowanie zwycięzców czy współczucie przegranym. Dopiero gdy wygranych

dopada tłum fotoreporterów, gasną światła i pustoszeje widownia, uświadamiam sobie, że w końcu się wyśpię, porządnie zjem i odpocznę od kina. Ulga – tak, radość – niekoniecznie. Bo przecież kolejny festiwal dopiero za rok ...

Zostają na szczęście miłe filmowe wspomnienia, których w tym roku nie brakowało. Zostaje znakomity „Obywatel Jones”, w którym **Agnieszka Holland** opowiada poruszającą historię brytyjskiego dziennikarza walczącego o prawdę. Towar deficytowy również dziś, kilkadziesiąt lat po wydarzeniach przedstawionych w filmie. Zostaje rewelacyjne „Boże Ciało”, z którym

Jan Komasa może podbijać największe festiwale świata. Zostaje największa pozytywna niespodzianka tej edycji, czyli „Pan T.” – rewelacyjna satyra na socrealizm opatrzona wielkim powrotem na ekran **Pawła Wilczaka**. Zostaje „Ikara” z aktorskim geniuszem **Dawida Ogrodnika** i fenomenalną muzyką **Mietka Kosza**, którą aranżuje **Leszek Możdżer**. I zostaje w końcu „Ukryta gra”, którą Polacy z pomocą **Billa Pullmana** udowadniają, że mogą robić w kraju hollywoodzkie kino z rozmachem i trzymającą w napięciu opowieścią.

Wychodząc z gali wraz z opróżnioną butelką po wódce wyrzucam natomiast wszystko to, co na tym festiwalu było kiepskie. Od nadającego się na filmowy szrot „Czarnego Mercedesa”, przez chybionego „Interiora”, aż po rozczarowujące „Legiony” czy zaśmieconą pustymi symbolami „Dolinę Bogów”. W tym samym koszu ląduje najbardziej przereklamowany „Solid Gold”, wokół którego zamieszanie okazało się znacznie ciekawsze niż sam film. Na zewnątrz już „Ciemno, prawie noc” – w przeciwieństwie do filmu **Borysa Lankosza** – ta gdyńska rozświetlona jest blaskiem gwiazd i ma tę głębię, której brakowało kryminałowi. Następuje „Słodki koniec dnia”, niemal równie satysfakcjonujący i piękny jak film **Jacka Borcucha**. Gdynia wraz ze mną żegna najlepsze polskie kino. Czas, by powitać je teraz na Mazurach.

Tomasz Zacharczuk



WSPOMNIENIA MICHAŁA JASUDOWICZA, PREZESA KOŁA ZWIĄZKU SYBIRAKÓW W GIŻYCKU

PRZEZ SYBIR DO POLSKI

część 2

W Datnowie mieszkaliśmy naprzeciwko milicji. Po zajęciu Litwy przez Rosjan powstała partyzantka litewska, na którą NKWD robiła oblawy. Często słyszeliśmy w dzień i w nocy jęki i krzyki przesłuchiwanym partyzantów. Zabitych wykładali na chodniku pod oknami komendantury i obserwowali ludzi. Kto tylko rozpoznawał zmasakrowane ciała leżących, był natychmiast aresztowany. Mama zakazała nam tam chodzić. Sam widziałem, jak staruszki nie wytrzymały napięcia i padały na ciała, wykrzykując imię zmasakrowanego. Od razu wyskakiwali NKWD-ziści i zabierali kobiety na przesłuchanie. Przesłuchiwane były też rodziny tych kobiet, czekało ich wywiezienie na Sybir.

W latach 1946-1948 rozpocząłem naukę w szkole litewskiej. Było mi bardzo ciężko, gdyż nie znałem języka litewskiego, w domu rozmawialiśmy wyłącznie po polsku.

Z tego powodu byłem często stawiany do kąta. Klęczałem na żywirze z uniesionymi do góry rękoma, w których trzymałem książki. Litewscy chłopcy mnie bili. Takich jak ja nie było wielu. Większość znała i polski, i litewski. Nauka szła mi bardzo źle i powtarzałem klasę. Przyszedeł maj 1948 roku. Zaczęły krążyć pogłoski o wywózkach. Mama nie spodziewała się, że też jesteśmy na liście. Przyszli – podobnie jak po ojca – po drugiej w nocy. Dali nam 15 minut na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy, tyle ile można było unieść. Mama obudziła nas, kazała się ubierać. Ukłękliśmy przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej i mama zaczęła się modlić. Wojskowy uderzył ją karabinem i nakazał wychodzić.

Mama zastanawiała się, co zrobić z resztą dzieci, czy powiedzieć, że ma jeszcze dwójkę. Udawała, że się pakuje, a sama rozmyślała. Jeśli nie powie i zostaną, to później, gdy wyjedziemy, zabiorą dzieci do sierocińca i więcej ich nie zobaczy. Postanowiła powiedzieć, że ma jeszcze dwójkę dzieci. Główny NKWD-zista nakazał przywieźć dzieci. Mama pojechała po nie z żołdakami, wrócili nad ranem. Załadowali nas na furmankę. Niewiele mieliśmy dobytku. Sąsiedzi, obcy ludzie, rzucali na wóz to, co kto miał: chleb, mięso, a nawet pieniądze. Był to ranek 21 maja 1948 roku. Zawieźli nas na bocznicę dworca kolejowego w Kiejdanach. Tam stał już zestaw kilkunastu brudnych wagonów po bydła i świniach. W wagonie były zbite piętrowe prycze, przy wagonach stali rosyjscy żołdacy. W Kiejdanach staliśmy jedną dobę. W tym czasie zwozili ludzi z różnych okolic i tak zapełnił się cały pociąg. Ruszyliśmy wczesnym rankiem. Ktoś zażartował: „wycieczka na Sybir”. W naszym wagonie było siedem rodzin, 58 osób. Mimo że drzwi i okienka były lekko uchylone, zaduch był okropny. Przy drzwiach stało wiadro, które ktoś postawił, by służyło nam do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Chociaż wiadro było osłonięte kocem, największy problem był z dziećmi i młodzieżą. Po drodze były doczepiane wagony z zesłańcami. To była Wklejka za Wilnem. Tam zmontowano cały skład wagonów. Zwożono tu ludność z okolic Wilna. Nasz wagon mieścił się pośrodku całego długiego pociągu. Długość składu można było

zobaczyć na lukach torów, a dokładnie kiedy stawaliśmy, by nabrać wody. Podczas jazdy słychać było, jak po dachach wagonów chodzą uzbrojeni żołdacy. Czasami pociąg zatrzymywał się na stacjach. Wypuszczano nas wówczas grupkami po kilka osób (albo dzieci, albo starców), aby nabrać wody z żurawia kolejowego lub z kranów, które były przy torach wzdłuż całego pociągu. Woda była bardzo śmierdząca. Tak jechaliśmy dzień i noc. Cały czas modlono się, aby dojechać szczęśliwie do miejsca przeznaczenia. Mnie udało się wybrać miejsce przy oknie i przez szparkę obserwowałem krajobraz. Dzięki temu szybciej upływał czas. Widziałem góry Ural i tunel, do którego wjechaliśmy. Jechaliśmy nim bardzo długo, było bardzo ciemno, tak jak w nocy. W tunelu Uralu nie było czym oddychać. Oprócz smrodu odchodów świń i bydła, z których wydzieliał się amoniak, w wagonach było pełno dymu z parowozu. Po wyjechaniu z tunelu pociąg zatrzymano, by dotlenić wagony i nabrać wody na małej stacji. Parowóz również

uzupełniał wodę z żurawia. Za Uralem pociąg każdego dnia zatrzymywał się w polu. Uzbrojeni żołdacy obstawiali wagony ze wszystkich stron, stali też na ich dachach. Wypuszczali wówczas nas grupami na załatwienie swoich potrzeb i wylanie wiader z odchodami. Trwało to bardzo krótko. Raz pociąg zatrzymał się niedaleko małego jeziora, nad brzegiem którego grupa wędkarzy łowiła ryby. Pamiętam, jak mama kupiła od nich garść opalonych na pół surowych rybek, płotek i okoni. Bardzo nam one smakowały. Jeden z wędkarzy chciał oddać złowione rybki, ale żołdacy odgonili go, strasząc bronią. Mamę również zrugał i pogonili do wagonu. Żoldacy strzelali na postrach, mieli także prawo strzelania bez ostrzeżenia,

jeżeli ktoś oddalił się zbyt daleko. Chodziły pogłoski, że kilka osób zastrzelono podczas próby ucieczki. Dojechaliśmy do rzeki Ob. Jechaliśmy bardzo długim mostem, w okienku widziałem jego migające przesła. Wjechaliśmy w step. Widok był przepiękny, trawa falowała. Wyglądało to tak, jakby były to fale morskie, a step był wielkim morzem.

Cała nasza podróż trwała około miesiąca. Wreszcie w ulewny dzień skład zatrzymał się na bocznicę kolejowej nad brzegiem rzeki. Zaczęto wysadzać nas z pociągu. Dorośli szukali tyk, aby z koców zrobić ochronę od deszczu dla dzieci i osłonić swój dobytek. Mama przytulała nas do siebie i okrywała swoim płaszczem, chroniąc przed ulewnym deszczem i silnie wiejącym wiatrem. Wyglądało to tak, jakby kura chroniła swoje nowo wyklute pisklęta. Mama była przemoknięta, a nam oddawała swoje ciepło. Trwało to dość długo, aż padł rozkaz pójścia na statek pod konwojem żołnierzy. My szliśmy pojedynczo: mama, rodzeństwo, a na końcu ja. Od żołnierzy dowiedzieliśmy się, że jesteśmy nad rzeką Jenisej w Krasnojarskim Kraju. Przy brzegu stały przycumowane statki. Podczas parogodzinnego postoju podzielono nas na grupy według uprzednio przygotowanych list. My trafiliśmy do trzeciej grupy i zostaliśmy załadowani na statek. Tam dano nam do podpisania dokument. Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że zostaliśmy zesłani na dożywocie.

cdn.



ROBISZ ZAKUPY W SIECI? PRZECZYTAJ TO I KUPUJ BEZPIECZNIE!

Większość sklepów internetowych jest legalna i bezpieczna. Istnieją jednak takie, które są fałszywymi stronami, przygotowanymi przez przestępców. Takie spreparowane witryny powstają zazwyczaj przez skopiowanie wyglądu i wykorzystanie nazwy jakiegos popularnego sklepu. O bezpiecznych zakupach w sieci opowie dziś Katarzyna Tota - Leszczyńska, powiatowy rzecznik konsumentów w Giżycku.



Gdy taki nielegalny sklep już funkcjonuje, oszuści starają się przyciągnąć do niego użytkowników poszukujących najbardziej korzystnej cenowo oferty. Szukając produktu w najniższej cenie możliwe jest natrafienie na jeden z takich fałszywych sklepów. Wybierając sklep internetowy lub serwis aukcyjny zachowaj ostrożność w przypadku tych, które oferują wyjątkowo niskie ceny w porównaniu do znanej Ci konkurencji. Powodem, dla którego różnica w cenie jest tak znacząca, może być to, że po zakupie otrzymamy towar podróbiony, kradziony albo po prostu wcale on do nas nie dotrze. Zabezpiecz się przed takimi sytuacjami postępując zgodnie z poniższymi zaleceniami:

- 1. Jeśli to możliwe, dokonuj zakupów poprzez strony, które znasz lub z których już korzystałeś.**
- 2. Sprawdź czy sklep posiada adres mailowy, numer telefonu do działu sprzedaży lub wsparcia, do których można skierować dodatkowe pytania. Jeśli witryna wygląda podejrzanie, zadzwoń pod podany numer telefonu i porozmawiaj z osobą odpowiedzialną za sprzedaż. Jeśli nie uda się nawiązać kontaktu z pracownikiem, może to być pierwszy sygnał ostrzegawczy i należy dokładniej sprawdzić wiarygodność sprzedawcy.**
- 3. Zwróć uwagę na oczywiste wskazówki, takie jak rażące błędy gramatyczne i ortograficzne lub oferty zbyt korzystne, by mogły być prawdziwe.**
- 4. Zachowaj ostrożność, jeśli strona internetowa do złudzenia przypomina witrynę innego dobrze znanego sklepu lub serwisu aukcyjnego, ale jej adres różni się od oryginalnego nawet w niewielkim stopniu (np. jedną literą). Przykładowo: planując zakupy w serwisie Allegro chcesz odwiedzić stronę <https://allegro.pl/>. Istnieje możliwość, że w wyniku podpowiedzi wyszukiwarki lub otwarcia linku z wiadomości mailowej ostatecznie znajdziesz się na domenie, udającej ten serwis aukcyjny np. pod adresem <http://alleegro.pl>.**
- 5. Wpisz nazwę sklepu lub adres URL do wyszukiwarki i zobacz, co inne osoby napisały o tej stronie w przeszłości.**

Bezpieczne zakupy w sieci

Dobra reputacja strony może być wskaźnikiem, który pomoże podjąć decyzję o zakupie produktu z takiego sklepu. Zwróć uwagę na takie części opisów jak „oszustwo”, „SCAM” lub „fałszywy”. Brak opinii to też nie jest dobry znak, ponieważ oznacza, że strona jest nowa. Nie traktuj jednak opinii dostępnych w internecie jako ostatecznego osądu nad uczciwością danego serwisu, gdyż bywają przypadki, kiedy takie pozytywne opinie były sztucznie generowane przez przestępców lub wręcz przejmowane po dawniej działających sklepach. Przed zakupem czegokolwiek upewnij się, że strona korzysta z szyfrowanego połączenia. Większość przeglądarek wyświetla takie połączenia z logiem kłódki oraz ciągiem znaków HTTPS na zielono przed nazwą strony. Niestety, ze względu na istnienie portali umożliwiających darmowe generowanie certyfikatów służących do szyfrowania połączenia, przestępcy coraz częściej również posiadają na swoich stronach komunikację za pomocą HTTPS. Pamiętaj, że jeśli strona wygląda profesjonalnie, nie oznacza to od razu, że jest prawdziwa. Jeśli jakiś aspekt serwisu wydaje Ci się podejrzany, lepiej poświęcić trochę czasu na sprawdzenie, czy sklep nie jest próbą oszustwa. Jeśli nie masz pewności, czy sklep jest prawdziwy, to po prostu z niego nie korzystaj. Zamiast ryzykować lepiej skorzystać ze sprawdzonego serwisu, co do którego masz pewność, że nie został spreparowany przez przestępców. Wówczas masz szansę otrzymać oryginalny produkt, a Twój wyciąg z konta bankowego Cię nie zaskoczy.

Bezpieczny komputer

Robienie zakupów tylko w bezpiecznych sklepach nie uchroni nas w zupełności przed próbami kradzieży danych lub środków finansowych. Również komputer, który jest wykorzystywany do wykonywania transakcji online musi być odpowiednio zabezpieczony. Przestępcy stale próbują infekować urządzenia za pomocą różnorodnych metod, aby zdobyć numery kart kredytowych, dane logowania do serwisów bankowych oraz innych ważnych usług. Podejmij kroki, aby Twoje urządzenia były bezpieczne. Jeśli masz w domu dzieci, rozważ korzystanie z różnych urządzeń przez dzieci i dorosłych. Dzieci są ciekawskie i lubią klikać w kolorowe i interaktywne obrazki, a w rezultacie łatwo może dojść do zainfekowania urządzenia, z którego korzystają. Dzięki osobnemu urządzeniu tylko do transakcji internetowych, takich jak bankowość i zakupy, można zmniejszyć ryzyko kompromitacji wrażliwych danych oraz zarażenia. W ostateczności można również stworzyć oddzielne konta na wspólnym komputerze i skonfigurować je tak, aby dzieci nie miały na nim uprawnień administracyjnych. Zawsze instaluj najnowsze aktualizacje systemu operacyjnego i posiadaj uruchomiony program antywirusowy z aktualną bazą sygnatur. To sprawi, że zainfekowanie Twojego urządzenia dla przestępców będzie o wiele trudniejsze.

Karta płatnicza

Regularnie sprawdzaj wyciąg z karty płatniczej, dzięki czemu szybko będziesz mógł wykryć podejrzane transakcje, zwłaszcza po dokonaniu zakupu w sklepie online, co do którego nie miałeś pełnego zaufania. Niektóre banki dają możliwość włączenia powiadomień SMS albo e-mail dla każdej realizowanej płatności powyżej ustalonej kwoty. Zalecamy uruchomienie takiej usługi, aby natychmiast otrzymywać informacje o wszelkich zmianach salda karty. Innym rozwiązaniem jest posiadanie oddzielnej karty wyłącznie do transakcji internetowych. W przypadku wycieku danych karty jej wymiana nie będzie wpływać na resztę Twoich operacji. Jeśli podejrzewasz, że dane karty kredytowej zostały podane na fałszywej stronie internetowej, jak najszybciej zadzwoń do banku i zablokuj kartę. Z tego powodu karty kredytowe są lepsze od zakupów online niż karty debetowe. Karty debetowe pobierają pieniądze bezpośrednio z konta bankowego i jeśli zostało popełnione oszustwo, może być znacznie trudniej o zwrot pieniędzy. Istnieją również rozwiązania pozwalające na wykonywanie płatności bez narażania swojej karty kredytowej. Rozważ korzystanie z serwisów pośredniczących w płatnościach, takich jak PayPal albo PayU, które nie wymagają ujawnienia numeru karty sprzedawcy.

Zanim trafisz na blok, poszukaj pomocy u fizjoterapeuty

Zwyrodnienie stawu biodrowego – czyli koksartroza – to dość częsta przypadłość u osób po pięćdziesiątce. Testy funkcjonalne, za pomocą których można stwierdzić ograniczenie zakresów ruchu w stawie biodrowym, są pierwszym nieinwazyjnym badaniem dostępnym, oczywiście, w gabinecie fizjoterapeutycznym. Niepokojącymi objawami są m.in. ograniczenia ruchów rotacji w biodrze i ból wzdłuż uda sięgający do kolana. Czasami pierwszym objawem koksartrozy jest właśnie ból w okolicy kolana, powodem tego jest drażnienie nerwu zasłonowego przechodzącego blisko toczonego się procesu zwyrodnienia. Jeżeli w testach funkcjonalnych stwierdza się przykurcze mięśni, być może zaniki mięśniowe i oczywiście opisane już inne objawy to należy rozważyć wizytę u ortopedy. Kolejnym badaniem jest zdjęcie rtg. Koksartroza, jeżeli diagnoza taka zostanie postawiona, nie musi od razu prowadzić do operacji. Zabieg operacyjny polega na wszczepieniu endoprotezy, kolejki na NFZ są długie, a ból – niestety – uciążliwy. W celu poprawy jakości życia można udać się do gabinetu fizjo. Oczywiście zabiegi manualne nie pozwolą odbudować chrząstki stawowej, nie będą miały bezpośredniego wpływu na znikanie osteofitów czy torbieli, ale mogą znormalizować napięcie mięśni i poprawić elastyczność tkanek miękkich. Zbawienny może również okazać się instruktaż ćwiczeń. Fizjoterapeuta ma wiedzę, dar przekonywania i być może po wizycie w gabinecie zaczniecie żyć aktywniej. Zwykle zalecam spacerować „na kijach”, jazdę rowerem bez forsowania, pływanie oraz terapię manualną poprawiającą elastyczność tkanek miękkich. Ważne jest dbanie o prawidłową postawę ciała w pozycji siedzącej, poprawa jakości chodu, unikanie przeciążania stawu biodrowego. Zdarzyło mi się również przeprowadzić instruktaż prostych technik z masażu tkanek głębokich. Zabiegi fi-



zjoterapeutyczne oraz zwiększenie aktywności ruchowej, jak już wspominałem, nie zmieniają w dużym stopniu struktury samego stawu, ale na pewno poprawią jakość życia. Mięśnie, które należy uelastyczyć, to na pewno przywodziciele, zginacze oraz rotatory stawu biodrowego. Terapia manualna ma, oczywiście, również pozytywny wpływ na powięź, więzadła, torebki stawowe. Nie wspominałem jeszcze o jednej dość istotnej sprawie. Dbajmy też o to, by na wyświetlaczu wagi łazienkowej nie było napisu „wchodzić pojedynczo”.

Zbigniew Bolesławicz
fizjoterapeuta

Nie wiercie tym, co twierdzą, że stres motywuje

Stres... Wrr, samo słowo wywołuje napięcie w ciele. Ten okrutnik naprawdę potrafi spustoszyć nasze zdrowie fizyczne i psychiczne, a zmagamy się z nim na co dzień – jedni mniej, drudzy bardziej. Znam takich, co twierdzą, że stres działa na nich tylko pozytywnie, motywując do działania... Całe szczęście, że przychodzą na masaż, stąd



Masaż jest lekarstwem na stres – mówi Agnieszka Wojtkowska

jeszcze ta wiara, że stres to ich sprzymierzeniec. Ja zdecydowanie obstaję przy tym, że stres to istny niszczyciel naszego życia. Wszelkie bóle czy to głowy, czy pleców, nerwobóle w klatce piersiowej, kołatania serca, problemy z potliwością, bezsenność albo – idąc w drugą stronę – wzmożona senność, już nie mówiąc o chandrze (a jeśli to wręcz idealny czas na tę przypadłość), to w większości skutki stresu. Właściwie stres jest głównym czynnikiem wszelkich chorób,

więc, proszę, nie wmawiajcie mi, że stres nakręca Was pozytywnie. Prędzej czy później da się we znaki. Jak myślicie, skąd ta sztywność barków i karku? To między innymi zwiększone napięcie spowodowane stresem, które prowadzi do skurczu mięśni przykręgosłupowych, a ból, który odczuwamy, to nic innego jak reakcja zakończeń nerwowych na ten skurcz. Każda część naszego ciała jest unerwiona bezpośrednio z określonego poziomu rdzenia kręgowego, dlatego tak ogromne znaczenie ma prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego. A stres skutecznie osłabia nasz system nerwowy i do tego jest nieodzownym partnerem naszego życia, także musimy znaleźć środki (najlepiej naturalne), żeby umieć sobie z nim radzić i żyć. A przede wszystkim nie dać się zniszczyć. Ja ze swojej strony polecam masaż, bo podczas odprężenia (a przyjemnie aromatyczny masaż ciepłą czekoladą czy też rozgrzewający masaż gorącymi kamieniami zdecydowanie zaliczamy do sposobów głębokiej relaksacji) napięcie ulega redukcji, mięśnie rozluźniają się, towarzyszy temu rozszerzenie naczyń krwionośnych i swobodniejsza cyrkulacja krwi w organizmie. Wtedy krew bez przeszkód dostarcza tkankom i narządom tlen oraz substancje odżywcze, jednocześnie oczyszczając organizm z toksyn i zanieczyszczeń przemiany materii, a to już naprawdę wiele, jeśli chodzi o nasze zdrowie. Nie bez powodu zwracam więc uwagę na to, jak ważny jest głęboki relaks, bo to on w głównej mierze pomaga łagodzić niekorzystne działanie stresu na organizm.

A jak Wy radzicie sobie ze stresem? Napiszcie do mnie (e-mail: agajarefleksoterapia@wp.pl) i podzielcie się swoimi sposobami. Autor najciekawszej wypowiedzi otrzyma rabat (30%) na cudownie odprężający masaż przy dźwiękach kojącej muzyki. Dbajcie o siebie, życie jest tylko jedno. Do miłego zobaczenia.

Agnieszka Wojtkowska
refleksolog i masażysta

RUBRYKA MAŁEGO CZYTELNIKA



Cześć, to znowu ja, Leoś! Sport to zdrowie, prawda? Mój młodszy brat powtarza mi to od kilkunastu dni, a dokładnie od czasu, gdy wziął udział w Międzyprzedszkolnej Olimpiadzie Sportowej, zorganizowanej przed Przedszkole „Bajka” w hali MOSiR. Ależ tam były emocje! A mój braciszek wrócił do domu z mocnym postanowieniem zostania biegaczem, co bardzo mnie cieszy, bo do tej pory jakoś specjalnie się do sportu nie garnął. Teraz ciągle chce się ze mną ścigać – nawet wtedy, gdy wracam ze szkoły z megaciężkim plecakiem. Na razie nie udało się mu ze mną wygrać, ale on się nie zraża. Ambitny jest, pewnie po starszym bracie. W ogóle zauważyłem, że wszystkie przedszkolaki to niesamowite zdolniacy. Popatrzcie tylko na te zdjęcia. To rewelacyjne maluchy z Przedszkola Miejskiego nr 1, które w ubiegłym miesiącu występowały na różnych imprezach dla dorosłych. Mówię Wam: urodzeni artyści! Trzymajcie się, do następnego!

Leoś



Fot. Bogusław Zawadzki



Fot. Bogusław Zawadzki

Żorzeta w rzęzącym rzęchu

Chimeryczny inżynier Jerzy, miłośnik wzorzystych koszul z żorzety, jeżdżący rzęzącym rzęchem, był bohaterem tekstu, z jakim zmagali się uczestnicy XVI Regionalnego Konkursu Ortograficznego „Gzegzółka 2019” w Wilkasach. W stawce 33 uczestników z terenu miasta i gminy Giżycko oraz ze szkół w Krukłankach i Rydzewie najlepiej z reprezentantów Giżycka spisał się **Igor Ejdyś** z SP 1, który zajął trzecią lokatę. W „Złotej Dziesiątce” znalazło się także czworo innych giżyckich. Czwarty był **Kacper Serkis** z SP 3, na piątym miejscu zmagania z „bykami” ukończyła **Julia Koc** z „Siódemki”, jej szkolny kolega **Gabriel Świętojański** uplasował się na ósmej pozycji, a tuż za nim sklasyfikowano **Bartosza Dubielaka** z SP 4. Mistrzynią ortografii została **Weronika Słabińska** z SP w Rydzewie. W punktacji zespołowej na podium znalazły się dwie giżyckie szkoły. Drugie miejsce wywalczyli uczniowie „Cwórki”, a stopień niżej na umownym podium stanęli reprezentanci SP 7. Triumfowali gospodarze, czyli znawcy rodzimej pisowni ze Szkoły Podstawowej w Wilkasach.

bz

POEZJA DLA MAŁUSZKA

Wszystkie niedźwiadki powoli przygotowują się do zimowego snu, ale my mamy dziś dla Was opowiadanie o misi, któremu nie w głowie zaleganie w gawrze. Posłuchajcie, jak zakończyła się jego wyprawa do lasu.

MIŚ

Pluszowy miś z kłapniętym uchem chciał zostać wielkim leśnym zuchem. Ruszył z rana na wyprawę wielką z paczką ciastek i oranżady butelką. Kroczył dziarsko leśną dróżką, nad stawem pogadał z kaczuśką. Zgłodniał przy tym, więc na polanie usiadł pod sosną i zjadł śniadanie. Z pełnym brzuszkiem sen go zmorzył, na trawce na chwilę się położył. Mały miś, jak na niedźwiedzia przystało, lubił pospać i to całkiem niemało. Ze snu go wyrwał krzyk złowrogi, zerwał się miś i wziął za pas nogi. Nie chciał już być leśnym bohaterem, ale okazał się niezłym sprinterem. Myślał, że gonią go jakieś duchy, tak przestraszony był nasz kłapouchy. Na cztery spusty drzwi zaryglował i pod poduszkę głowę schował. Przyczyną strachu sowa była, to ona misia tak przestraszyła. Miś jednak o tym już się nie dowie, wycieczki do lasu darował sobie.

Barbara Jarosz



MAMY LAUREATA!

„Dzień dobry, mam na imię Piotr Kowalczyk, 8 lat, jesień trwa od 23 września do 22 grudnia. Mam nadzieję, że uda się wylosować akurat mnie i mam jeszcze brata Igora, który ma 5 lat i na pewno z nim bym wykorzystał ten karnet”. Taki list dostaliśmy w odpowiedzi na konkurs, który ogłosiliśmy w ubiegłym miesiącu. Odpowiedzi na pytanie, od kiedy do kiedy trwa jesień, było – oczywiście - więcej, ale laureat może być tylko jeden, a los jako zwycięzcę wskazał właśnie Piotrusia. Gratulujemy! Nagrodą jest karnet na sześć wejść do bajkolanu „Tęczowa Kraina” przy ul. Nowowiejskiej, o terminie jej odbioru powiadomimy w najbliższym czasie. A już w następnym numerze kolejny konkurs z karnetem do „Tęczowej Krainy” do wygrania – tym razem aż na dwaście wejść! Bądźcie gotowi!

Lider z Giżycka celuje w awans do drugiej ligi

Sądząc po frekwencji na trybunach wielu kibiców nie wie jeszcze, że mamy w Giżycku trzecioligową drużynę siatkarską. Tymczasem gracze Masurii Volley po cichu, ale konsekwentnie realizują swój cel – a tym jest awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Po trzech kolejkach giżycczanie z kompletem punktów prowadzą w tabeli.

To już trzeci sezon występów naszych siatkarzy na trzecioligowych parkietach (dotychczas kończyli zmagania na 6. i 5. miejscu), ale pierwszy, w którym aby zobaczyć ich występy „u siebie” nie trzeba jeździć do pobliskich Wilkas. Wszystkie mecze ekipa z Giżycka rozgrywa bowiem w hali Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu. W lidze oprócz naszych reprezentantów rywalizują zespoły z Ostródy, Elku, Gietrzwałdu, Lidzbarka Warmińskiego, Górowa Iławeckiego, Szczytna, Działdowa i Kisielic. I właśnie zwycięskimi starciami z trzema ostatnimi przeciwnikami Masuria Volley wywalczyła fotel lidera tabeli (na inaugurację z Olimpijczykiem Szczytno giżycczanie wygrali 3:1, mecze z Panoramą Działdowo i Olimpią Kisielice zakończyli zaś bez straty seta).

– Naszym celem jest mistrzostwo ligi – otwarcie przyznaje **Karol Żelisko**, zawodnik, a zarazem prezes KS Masuria Volley Giżycko. – W tym sezonie wzmocniliśmy się kilkoma zawodnikami z siatkarską przeszłością. Jest potencjał, więc czemu nie mierzyć wysoko?

W tym miesiącu giżycczanie dwukrotnie zaprezentują się na własnym parkiecie. 9 listopada podejmą rywali z Gietrzwałdu, a tydzień później zagrają z teamem z Ostródy. Oba mecze rozpoczną się o godz. 17.00 w hali ZSKŚiA. Wstęp wolny.

Bogusław Zawadzki

SZEROKA KADRA KS MASURIA VOLLEY GIŻYCKO

Jędrzej Arian, Łukasz Augustynowicz, Maciej Budny, Mateusz Budny, Maciej Cichecki, Dariusz Krupowicz, Daniel Kujawski, Patryk Kulpaka, Błażej Masłowski, Paweł Mazek, Radosław Mrozik, Karol Nojszewski, Rafał Osenkowski, Tomasz Patelka, Zbigniew Ruszczyk, Mariusz Wielgał, Krystian Wojtkiewicz, Karol Żelisko



W starciu z Olimpią Kisielice blok był mocną stroną siatkarzy Masurii Volley Giżycko

Jeden pojechał powalczyć, dwaj mieli zdobyć doświadczenie

Trzech młodych szachistów Debiut GCK Giżycko broniło barw naszego miasta w dwóch turniejach w Olecku, rozegranych między 22 a 29 września. W eliminacjach wojewódzkich do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży do lat 11 (ranga półfinału mistrzostw Polski) wystąpiło dwóch giżycczan. Niestety, żadnemu z nich nie udało się zakwalifikować do elitarnego grona finalistów (awansowało tylko najlepszych czterech). **Grzegorz Fil** (5 pkt) uplasował się na 10. pozycji (mimo iż legitymował się dopiero 22. rankingiem), a debiutujący w tak ważnych zawodach **Jędrzej Kozikowski** (0,5 pkt) zamknął stawkę 30 graczy z Warmii i Mazur oraz Mazowsza. Warto zaznaczyć, że obaj szachiści znad Niegocina to dziesięciolatkowie, a zatem jeszcze w przyszłym roku będą mogli rywalizować w tej kategorii wiekowej. Dzień po zakończeniu eliminacji „olimpijskich” rozpoczęły się zmagania o tytuł między-

wojewódzkiego mistrza młodzików w kategorii do 10 lat i tu do wspomnianego wcześniej duetu dołączył kolejny debiutant w imprezie tej rangi, czyli **Radosław Skrabowski**. W Olecku wywalczone przez niego jedno „oczko” wystarczyło do wyprzedzenia jednego z 33 rywali. **Jędrzej Kozikowski** tym razem zdobył 2 punkty, co zapewniło mu 31. miejsce w stawce, a **Grzegorz Fil** z dorobkiem 4,5 pkt (tylko o 1 pkt mniej od zwycięzcy) zakończył rywalizację na wysokiej 7. pozycji. Trener giżycczan **Henryk Gudojć** pozytywnie ocenił występy swoich podopiecznych, podkreślając, iż nawiązania walki z najlepszymi oczekiwał wyłącznie od trenującego pod jego okiem najdłużej Grzesia. Jędrzek i Radek mieli natomiast zdobywać doświadczenie, które zaprezentuje udanymi występami w kolejnych zawodach.

bz

Najstarszy ranking, ale nie słaba drużyna

W ostatniej dekadzie września we Władysławowie odbyły się XX Mistrzostwa Polski Stowarzyszenia CROSS (Stowarzyszenia Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących) w warcabach stupolowych. W stawce dwunastu najlepszych w kraju ekip znaleźli się reprezentanci Giżyckiego Klubu Sportowego Niewidomych „Kormoran”, w przedturniejowym rankingu klasyfikowani na ostatniej pozycji. Podczas kilkudniowych zmagania nad morzem ekipa znad Niegocina (**Andrzej Gasiul**, **Ryszard Pawłowski**, **Stanisław Sroka** i **Mirosława Zielińska**) udowodniła jednak, że statystyki to często wyłącznie cyfry, które po rozpoczęciu rywalizacji na murawie, parkiecie czy warcabnicy kompletnie tracą znaczenie. Bardzo dobra gra giżyckiej czwórki zaowocowała wysoką siódmą pozycją w ostatecznej punktacji mistrzostw (11 pkt.), które zdecydowanie wygrała drużyna białostockiej Victorii (22 pkt) przed Jantarem Gdańsk i Hetmanem Lublin. W klasyfikacji indywidualnej (55 zawodników) **Andrzej Gasiul** był 12., **Ryszard Pawłowski** – 22., **Mirosława Zielińska** – 35., a **Stanisław Sroka** – 39.

bz



Warcabiści giżyckiego Kormorana (z lewej) podczas Mistrzostw Polski. W niebieskiej koszulce Mirosława Zielińska, obok Andrzej Gasiul, w tle Ryszard Pawłowski, za nim Stanisław Sroka

Trzyńście krążków i cztery „pudła” naszych w „trójboju”

Ponad 180 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych w short tracku, których druga edycja odbyła się w październiku na giżyckim lodowisku. Na torze zobaczyliśmy m.in. reprezentantów Polski na czele z Natalią Maliszewską – olimpijką, zdobywczynią Pucharu Świata, wicemistrzynią globu i dwukrotną medalistką mistrzostw Starego Kontynentu.

Przez dwa dni (12-13 października) z najlepszymi rywalizowało także 16 reprezentantów UKS Short Track MOSiR Giżycko. Podopieczni trenerów: **Sławomira Treszczyńskiego** i **Tomasza Sztafy** zdobyli trzyńście medali na dystansach, czterokrotnie stając na wielobojowym podium. W listopadzie areną kolejnych OZR będzie Białystok.

Bogusław Zawadzki



Fot. Artur Sakowicz

Nasze multimedalistki w kategorii juniorka F: trzykrotnie srebrna Zofia Piątek (z lewej) i Julia Wawer (w środku), triumfatorka na wszystkich dystansach i w wieloboju



Fot. Artur Sakowicz

Aleksander Sakowicz (w środku) wywalczył brązowy medal na dystansie 500 m, a wyścigi na 1000 i 1500 metrów kończył na znakomitych 4. pozycjach

MEDALE GIŻYCCZAN NA DYSTANSACH

JUNIORKI F: Julia Wawer – trzy złote (222 m, 333 m, 500 m); Zofia Piątek – trzy srebrne (222 m, 333 m, 500 m); **JUNIORZY E:** Łukasz Piątek – złoty (222 m), srebrny (333 m) i brązowy (500 m); **JUNIORKI D:** Michalina Wawer – trzy brązowe (500 m, 777 m i 1000 m); **JUNIORZY C:** Aleksander Sakowicz – brązowy (500 m)

MIEJSCA GIŻYCCZAN W WIELOBOJU

JUNIORKI F: 1. Julia Wawer, 2. Zofia Piątek, 4. Judyta Sakowicz; **JUNIORKI E:** 12. Milena Sakowicz; **JUNIORKI D:** 3. Michalina Wawer, 29. Kaja Kisielewska; **JUNIORKI C:** 9. Weronika Biller, 27. Martyna Kuchta; **JUNIORZY E:** 2. Łukasz Piątek, 11. Norbert Rusiniak; **JUNIORZY D:** 12. Mateusz Stefanowski, 14. Jakub Nowak, 21. Filip Sztafa, 24. Bartłomiej Sobczak; **JUNIORZY C:** 5. Aleksander Sakowicz; **MĘŻCZYŹNI:** 4. Jakub Ekstowicz



Fot. Artur Sakowicz

To się nazywa regularność. Michalina Wawer (w niebieskim stroju) była trzy razy trzecia na dystansach i taką też lokatę zajęła w „trójboju”

Skończyli na półmetku

Tylko dwóch reprezentantów Klubu Motorowego Giżycko stanęło na starcie rozegranej 13 października w naszym mieście siódmej rundy Warmińsko – Mazurskich Mistrzostw Okręgu, będących jednocześnie dziewiątą rundą Mistrzostw Strefy Polski Północnej. Na torze przy ul. Świętego Brunona lepiej z duetu gospodarzy spisał się **Paweł Morawski**, który co prawda w łącznej punktacji uplasował się na ostatnim, 9. miejscu w klasie MBX, ale to tylko dlatego, że wystartował jedynie w pierwszym z dwóch biegów (w którym zajął 5. miejsce). Także na półmetku zmagania zakończył **Bartłomiej Bartoszko**, rywalizujący w klasie MX Junior. Zarówno w tym biegu, jak i – co zrozumiałe – w końcowej klasyfikacji nasz zawodnik zamknął stawkę jedenastu startujących.

bz

CZARNY PAŹDZIERNIK

Do październikowych spotkań o punkty czwartoligowi piłkarze Mamy Giżycko przystępowali z dorobkiem 19 punktów i realną szansą na pozycję wicelidera. Po czterech meczach rozegranych w ubiegłym miesiącu na koncie „Gieksy” widniało... nadal 19 punktów. Podopieczni trenera Karola Lemechy przegrali bowiem wszystkie spotkania, tracąc w nich aż trzyńście goli, a zdobywając zaledwie jedną bramkę. Tak fatalnego okresu zespół znad Niegocina nie miał już dawno. Na szczęście czarną serię udało się przerwać 2 listopada w meczu z Polonią Lidzbark Warmiński (2:1). Jeśli aura pozwoli, najbliższy mecz w Giżycku odbędzie się 23 listopada (godz. 13.00). Mamry podejmą wówczas kętrzyńską Granicę.

bz

Wszyscy jesteśmy zwycięzcami berlińskiego maratonu

Rolkarze Giżyckiego Stowarzyszenia Łyżwiarskiego „Czarne Pantery” zawiesili swoje kółka na kołkach. Sezon zakończyli 28 września startem w prestiżowym 46. BMW Berlin Maratonie, w którym rywalizowało około 5 tysięcy zawodników z całej Europy (dzień później na trasie rywalizowało ponad 47 tysięcy biegaczy). Zmagania na ulicach Berlina zakończyły się... sukcesem giżycczan – bo za taki niewątpliwie należy uznać fakt, iż nasi reprezentanci w komplecie zameldowali się na mecie.

Ktoś powie: „A jakież to sukces? Ukończenie zawodów?”. Ano całkiem spory, biorąc pod uwagę choćby zejście z trasy kilkuset rywali, a przede wszystkim warunki, w jakich rozgrywany był berliński maraton. W dniu imprezy nad stolicą Niemiec przetoczyły się bowiem dwie potężne ulewy, które część odcinków trasy zamieniły w mokre ślizgawki. Druga nawałnica zaskoczyła zawodników oczekujących już na start w swoich sektorach.

– Lało przez jakiś kwadrans, a ja czułem się tak, jakbym stał pod rynną – uśmiecha się **Zdzisław Maliszewski**, zawodnik, a zarazem prezes „Czarnych Panter”. – Przez głowę przemknęła nawet myśl, by poddać się jeszcze przed startem.

I nie chodziło tu nawet o jazdę w całkowicie przemoczonych strojach. Rywalizacja na mokrej nawierzchni jest bardzo niebezpieczna. W takich warunkach nietrudno o upadek, a w konsekwencji o poważną kontuzję. Ostatecznie wszystkie „Czarne Pantery” zdecydowały się jednak powalczyć, wszak właśnie tej imprezie podporządkowane były nasze treningi w sezonie letnim.

Na starcie stanęło dziewięcioro giżycczan. Dla **Zdzisława Maliszewskiego**, **Leszka Lachowicza**, **Bogumiła Abrama**, **Marka Gabryszaka**, **Sergiusza Richtera** i **Arkadiusza Słowika** to był już drugi BMW Berlin Maraton w karierze. Ich celem było poprawienie swoich ubiegłorocznych rezultatów. Natomiast **Leszek Cywiński** oraz dwie dzielne panie: **Anna Stankiewicz** i **Beata Zajączkowska** debiutowali na morderczym dystansie 42 kilometrów i 195 metrów. Szczególne słowa uznania należą się naszym „Panterkom”, które udowodniły, że słaba pleć to jedynie wyświechtany slogan.



„Czarne Pantery” (na zdjęciu część „berlińskiej” ekipy) zakończyły sezon rolkarski. Życzymy sukcesów na torze łyżwiarskim!

– Oczywiście wszyscy byliśmy świadomi tego, że w tych ekstremalnych warunkach nie uda się nam poprawić rekordów życiowych czy osiągnąć spektakularnych wyników – mówi **Zdzisław Maliszewski**. – W tej sytuacji głównym założeniem stało się więc ukończenie zawodów bez kontuzji i to udało się nam wykonać. Ja osobiście przy okazji sprawdziłem twardość nawierzchni berlińskich ulic, zaliczając upadek na 30. kilometrze. Szczęśliwie skończyło się jedynie na obtarciach i drobnych potłuczeniach. Podsumowując nasz start w Berlinie można śmiało powiedzieć, że wszyscy jesteśmy zwycięzcami.

„Czarne Pantery” z rolkami rozstają się do wiosny, ale to nie oznacza, że zapadają w zimowy sen. Nasi niezmordowani sportowcy 50+, bo tacy rywalizują na torach, kółka zamieniają na płozy i przenoszą się na lód. Pierwszy start już 9-10 listopada w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie odbędzie się inauguracyjna edycja tegorocznego Pucharu Polski.

Bogusław Zawadzki

Odpoczynek od kadry, czas na walkę o mistrzostwo Polski

Medalowa kolekcja **Jakuba Kochanowskiego** – pochodzącego z Giżycka siatkarza reprezentacji Polski – znów się powiększyła. Po sukcesach z młodzieżowymi kadrami „Biało - Czerwonych” (cztery tytuły mistrza Europy i mistrza świata kadetów oraz juniorów, „srebro” mistrzostw Europy juniorów) 22-letni środkowy bloku Skry Bełchatów odważnie kroczy medalową ścieżką z narodową drużyną seniorów. W ubiegłym roku Kuba i jego koledzy w świetnym stylu obronili tytuł mistrza świata, a miesiąc temu informowaliśmy o zdobyciu przez Polaków brązowego krążka mistrzostw Starego Kontynentu. Prosto z tej imprezy podopieczni **Vitala Heynena** udali się na morderczy maraton, jakim był Puchar Świata w Japonii (preludium do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich). Nasi siatkarze znowu nie zawiedli, w stawce dwunastu ekip zajmując drugą pozycję. W Kraju Kwitnącej Wiśni mistrzowie globu przegrali tylko dwa z jedenastu spotkań: z niezwykłą Brazylią i ze Stanami Zjednoczonymi, które w ostatecznym rozrachunku uplasowały się na trzeciej pozycji. Teraz najlepsi polscy siatkarze skupiają się na rozgrywkach ligowych (zmagania w PlusLidze ruszyły 26 października). Czy bełchatowska Skra z **Jakubem Kochanowskim** w składzie wróci na mistrzowski tron (w ubiegłym sezonie niespodziewanie uplasowała się poza podium)? O tym przekonamy się dopiero wiosną.

Wcześniej, bo już 18 grudnia, bełchatowianie przyjadą do Olsztyna na mecz z miejscowym Indykpołem AZS. Giżyccy fani siatkówki z pewnością nie zmarzną okazji, by na żywo obejrzeć Kubę i innych znakomitych siatkarzy.



Jakub Kochanowski – środkowy bloku reprezentacji Polski